Õiglus / Sprawiedliwość

Wśród ugrupowań startujących w wyborach nie zabrakło politycznych spadkobierców Estońskiej Komunistycznej Partii. Estońska Demokratyczna Partia Pracy (Eesti Demokraatlik Tööpartei – EDTP) zawiązała z Partią Prawnej Sprawiedliwości, skupiającą lewicowych radykałów i emerytów tęskniących za ZSRS koalicją wyborczą o nazwie „Sprawiedliwość" (Õiglus).

Na XX zjeździe KPE (marzec 1990) przyjęto socjaldemokratyczne hasła i ogłoszono niezależność od KPZS. Nie zapobiegło to odpływowi członków – od lutego do października 1990 roku wystąpiło z kompartii ok. 30 000 Estończyków i 13 000 członków innych narodowości. W styczniu 1991, na kolejnym, XXI zjeździe, przewodniczącym został Vaino Väljas – tymczasem „niezależna" KPE liczyła już tylko 5 tys. członków, przede wszystkim reprezentantów partyjnego aparatu średniego i lokalnego szczebla (członkowie „partii wewnętrznej" i inteligencja partyjna już wcześniej zaangażowały się w działalność ugrupowań nurtu reformistycznego). Proces kształtowania oblicza „socjaldemokratów" zakończył się na XXII zjeździe (grudzień 1992) porzuceniem przymiotnika "komunistyczna". Demokratyczna Partia Pracy liczył już tylko 3 000 członków. O jej postępującej marginalizacji świadczył wynik wyborczy w 1992 r., gdy występując pod nazwą „Lewicowa Alternatywa" zebrała zaledwie 7 374 głosy (1,6%).

„Celem EDTP jest wprowadzanie w życie lewicowych wartości i pomoc Estonii poprzez ustanowienie społecznej sprawiedliwości" – deklarowali byli komuniści. Lewicowość, według EDTP, to sprzeciw wobec: „dyktatorskich monopoli gospodarczych; ujarzmienia Estonii przez dyktat międzynarodowych instytucji; komercyjnej agresji kulturowej; militaryzacji społeczeństwa", itd. itp. Wobec dużej konkurencji socjaldemokratycznej na scenie politycznej, Partia Pracy skręciła zdecydowanie w lewo, co widać w programie, skierowanym głównie do komunistów starej daty, nie mogących przeboleć upadku ZSRS. Dlatego EDTP

„preferuje społecznie regulowaną gospodarkę rynkową” i kładzie nacisk na rolę „wspólnoty socjalistycznej”.

Werbalnie postkomuniści popierali integrację z europejską wspólnotą, ale, ze względu na położenie geopolityczne, Estonia nie może przystąpić do żadnego wojskowego sojuszu. EDTP nie była przeciwna obecności obcego kapitału w estońskiej gospodarce, ale musi on pochodzić nie tylko z Zachodu, ale i Wschodu. „konieczne jest kreowanie relacji z Rosją i innymi narodami WNP na płaszczyźnie gospodarczej i finansowej”. Partia Pracy nie miała też, rzecz jasna, nic przeciwko mniejszościom narodowym – „gospodarczy postęp i bezpieczeństwo Estonii mogą być osiągnięte tylko przy życzliwym wsparciu i współpracy ze wszystkimi narodowościami zamieszkującymi kraj”.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Likwidacja autonomii Kosowa 1987-1991

Podczas gdy kosowscy Albańczycy kontynuowali walkę o uzyskanie większej autonomii, los Kosowa stawał się coraz popularniejszym przedmiotem debat w samej Serbii, zwłaszcza w kołach politycznych i intelektualnych. W styczniu 1986 r. ok. 200 intelektualistów z Belgradu wystosowało petycję do władz serbskich i jugosłowiańskich parlamentarzystów w proteście przeciwko pogorszającym się warunkom życia ludności serbskiej w Kosowie. W następnym roku ponad 60 tys. Serbów podpisało petycję potwierdzającą „ludobójstwo” popełniane na kosowskich Serbach przez miejscową ludność albańską. Pewną wizję rozwiązania problemu kosowskiego przedstawił społeczeństwu

serbskiemu Slobodan Milošević, którego władza po śmierci dożywotniego prezydenta Tity ulegała coraz większemu wzmocnieniu. Milošević odwoływał się do serbskiego nacjonalizmu przez wielokrotne zwracanie uwagi na potrzebę ochrony praw Serbów w Kosowie i wzmocnieniu serbskiej kontroli nad Kosowem. Rosnące znaczenie kwestii kosowskiej przejawiało się również na posiedzeniach Komunistycznej Partii Kosowa. Jej dotychczasowy przewodniczący Adem Vllasi, ulegając silniej presji Miloševicia, podał się w listopadzie 1988 r. do dymisji w proteście przeciwko rosnącemu zagrożeniu dla kosowskiej autonomii. Masowym demonstracjom i strajkom generalnym które później nastąpiły, towarzyszyło wkroczenie w lutym do Kosowa wojsk federalnych.

Początek 1989 roku stał pod znakiem realizacji programu kierowanego przez Miloševicia, dążącego do likwidacji autonomii Kosowa i ustanowienia tam bezpośredniej serbskiej kontroli politycznej. O swoim stanowisku wobec Kosowa obwieścił on światu podczas obchodów 600-lecia bitwy z 1389 r., zorganizowanych w listopadzie 1989 r., kiedy to obok różnych haseł najsilniej zabrzmiało stwierdzenie, że „nikt nie ma prawa bić Serbów”. Wydarzenie to stanowiło dla kariery politycznej Miloševicia prawdziwy przełom. Dnia 23 marca 1989 r. zostały przyjęte poprawki do konstytucji które formalnie zmieniały konstytucję z 1974 r. i drastycznie uszczuplały autonomię Kosowa. Wypada przy tym wspomnieć, że strona albańska zarzucała tym obradom liczne nieprawidłowości m. in. to, że poprawki te zostały uchwalone w warunkach stanu wyjątkowego, bez wymaganego kworum, bez liczenia głosów i przez udział w głosowaniu osób nie będących delegatami.

Następne bunty wybuchające w Kosowie kończyły się zdecydowaną akcją służb bezpieczeństwa, które przynosiły już ofiary śmiertelne po stronie albańskiej oraz masowe aresztowania. Z pracy zwalniano w pierwszej kolejności dziennikarzy, nauczycieli i personel medyczny. Czystki objęły również niepewnych członków partii i bliżej nieznaną liczbę uczniów ze

szkół i uczelni. Kiedy Adem Vllasi i 14 innych Albańczyków zostało oskarżonych o „działalność kontrrewolucyjną” strajki wybuchły w najważniejszych ośrodkach przemysłowych takich jak Trepča i we wszystkich większych miastach. Władze podeszły do tego problemu bardzo poważnie i rozpoczęły nową falę aresztowań, obejmującą głównie przywódców strajków i demonstracji rozpraszanych przy użyciu siły. Albańczyków odmawiających podpisania deklaracji wierności dla władz Serbii, zwalniano z zajmujących stanowisk, utrudniano dostęp do ośrodków sportowych i kulturalnych, włączając w to także budynki szkolne i Uniwersytet. Znaczna liczba osób dobrowolnie zwalniała się z pracy w imię solidarności z pokrzywdzonymi rodakami i zaczynała ciążyć ku wysuwającej się na czoło Demokratycznej Lidze Kosowa (Lidhja Demokratike te Kosovës – LDK) i jej lidera Ibrahima Rugovy.

W odpowiedzi na albańskie demonstracje, w lutym 1990 r. został wprowadzony przez władze serbskie stan wyjątkowy. Działania rządu popierało także społeczeństwo serbskie spoza Kosowa co przejawiało się w organizowaniu licznych manifestacji popierających politykę rządu względem Kosowa. W tym samym czasie, Komunistyczna Partia Serbii stwierdziła nielegalną obecność w Kosowie ok. 300 tys. osób, którym zarzucono emigrację z Albanii i działania „wywrotowe” (lista została później skrócona do 732 osób). Albańskie ataki w marcu w odwecie za domniemane zatrucie setek albańskich dzieci w szkołach (strona albańska podawała nawet liczbę 7 tys. zatrutych dzieci) doprowadziły do zwolnienia ponad 200 albańskich policjantów i niemal zupełnego przejęcia organów policji w Kosowie poprzez zatrudnienie ok. 2,5 tys. serbskich urzędników.

Ustanowienie stanu wyjątkowego oraz inne „specjalne okoliczności” pozwalały Belgradowi na przejmowanie kosowskich instytucji odpowiedzialnych za sprawowanie władzy z bezpośrednim pogwałceniem konstytucji z 1974 r. W oświacie i służbie zdrowia wprowadzona została przysięga lojalności,

której odrzucenie równało się z utratą pracy. Przysięga ta objęła również instytucje państwowe, dlatego też w maju 1990 r. nastąpiła kolektywna dymisja Prowincjonalnej Rady Ministrów. Wtedy też 20 czerwca 1990 r., kiedy Zgromadzenie Kosowa próbowało udaremnić serbską interwencję przez zadeklarowanie niezależnej od Serbii Republiki Kosowa, prezydent tego Zgromadzenia (Serb z pochodzenia) odroczył obrady. Kiedy członkowie Zgromadzenia przybyli 2 lipca na ponowne obrady i nie wpuszczono ich do gmachu, albańscy delegaci zebrali się na zewnątrz i uchwalili Deklarację Niezależności Kosowa. Odpowiedzią Belgradu było rozwiązanie Zgromadzenia (5 lipca) i przejęcie instytucji rządowych z powodu zaistniałych „specjalnych okoliczności", na mocy prawa z 26 czerwca 1990 r.

Przy braku legalnych instytucji albańskich mogących skutecznie przeszkodzić serbskim planom wobec Kosowa, Belgrad rozpoczął ostatni etap likwidacji autonomii kosowskiej (podobnie działo się też w Wojwodinie). Zgromadzenie Serbii, 7 sierpnia 1990 r. uchwaliło serię ustaw obalających poprzednie prawa gwarantujące m.in. niezależny system edukacji. W przeciągu września, ponad 15 tys. albańskich pracowników różnych profesji zostało zwolnionych, a Uniwersytet w Prištinie został niemal w całości opanowany przez serbskich studentów i profesorów. Do tego jeszcze doszło zamknięcie wszystkich ministerstw i kulturalnych instytucji, a także wydziału języka albańskiego na Uniwersytecie. Zamknięte zostały również wszystkie szkoły średnie (65) z albańskim językiem wykładowym i 27 z 837 szkół podstawowych. Zawieszone zostało nadawanie albańskojęzycznych audycji telewizyjnych i radiowych i zakazano kolportażu gazety wydawanej w języku albańskim Rilindja przejętej przez serbską Panoramę. Ponadto z pracy zostało zwolnionych dodatkowych 1,5 tys. albańskich policjantów, odmawiających podpisania deklaracji lojalności.

W końcu, nowa konstytucja uchwalona przez Serbię 27 września 1990 r. ostatecznie zlikwidowała autonomię zarówno Kosowa jak

i Wojwodiny. W konstytucji tej została też przywrócona tradycyjna dwuczłonowa nazwa „Kosowa i Metochii". Ostatnim aktem faktycznej likwidacji autonomii Kosowa było wstrzymanie działalności Prezydentury Kosowa 18 marca 1991 r. W tym samym czasie Serbia odwołała delegatów pochodzących z Kosowa z Prezydentury Jugosławii i jej Zgromadzenie wybrało innych na ich miejsce. Po odwołaniu przedstawicieli rządu Kosowa ich los podzielili także albańscy urzędnicy niższych szczebli. Serbia utworzyła w Kosowie nowy podział administracyjny, dzieląc prowincję na okręgi.

Według szacunków albańskich ocenia się, że w okresie od 1989-1998 r. z Kosowa wyjechało ponad 400 tys. Albańczyków, którzy udali się na emigrację w poszukiwaniu pracy albo schronienia. W Prištinie został utworzony Serbski Blok dla Kolonizacji Kosowa, który poprzez zapewnianie mieszkań, dogodnych kredytów oraz pracy ściągał do Kosowa ludność serbską. Rozpoczęty w ten sposób system kolonizacji Kosowa objął również Czarnogórców i Serbskich uchodźców z Chorwacji i Bośni ale jej rozmiar nie był zbyt szeroki i w zasadzie liczba osiedleńców nie zmieniła etnicznego wizerunku Kosowa.

Ataki serbskich przywódców na autonomię Kosowa i Wojwodiny były efektem polityki zmierzającej do zjednoczenia Serbii, rozczłonkowanej w sztuczny sposób po II wojnie światowej, w celu zbudowania jednego państwa złożonego z wszystkich terytoriów, uważanych za części składowe serbskiego narodu. Ataki te były sygnałem dla wszystkich grup i regionów, że jakakolwiek autonomia dla miejscowych instytucji ostatecznie zostanie przyznana tylko przez państwo serbskie. Serbscy liderzy za absurdalną uważali ideę, która mówiła o Kosowie (lub o jakimkolwiek innym regionie) jak o prowincji autonomicznej z pierwiastkami wskazującymi na swoją odrębność narodową.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach

prawa.

Kosowo w ramach Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii

Kwestie ustrojowe

Wraz z zakończeniem II wojny światowej, nastąpiło ukonstytuowanie się Jugosławii według zasady federalnej i utworzenie w Serbii jednostek autonomicznych. Zasada federalizmu była efektem przemian wewnątrz Komunistycznej Partii Jugosławii i jej stosunkiem wobec problemu narodowościowego. Tę politykę Partia budowała i przed, i w czasie II wojny światowej, dążąc do przejęcia władzy przy pomocy antyfaszystowskiego programu walki z okupantami.

Rys.3. Serbia 1804-1913



SERBIA 1804–1913

Źródło: D. T. Batakovic, Figures, The Kosovo Chronicles, http://www.kosovo.com/history/kosovo_chronicles/kc_figures.html#fig2 [niedostępna]

Podczas wojny proklamowano federacyjną zasadę przyszłego ustroju państwa jugosłowiańskiego. Zasada ta sprowadzała się do istnienia sześciu jednostek federacyjnych, Serbii, Chorwacji, Słowenii, Macedonii, Czarnogóry oraz Bośni i Hercegowiny. O jednostkach autonomicznych początkowo nie wspominano. Jednak w organach partii, począwszy od 1940 r., istniał odrębny komitet do spraw Kosowa i Metochii (pierwotnie do spraw Metochii i Kosowa).

Rys.4. Federacja jugosłowiańska po II wojnie światowej



COMUNIST YUGOSLAVIA: FEDERAL ORGANIZATION

Źródło: D. T. Batakovic, Figures, The Kosovo Chronicles, http://www.kosovo.com/history/kosovo_chronicles/kc_figures.html#fig3 [niedostępna]

Po zakończeniu wojny (ale zanim drogą referendum zadecydowano czy Jugosławia pozostanie monarchią czy stanie się republiką) ogłoszono deklarację (9 czerwca 1945 r.), którą Okręgowa rada (skupsztina) ludowa Kosowa i Metochii daje wyraz pragnieniom całej ludności okręgu, by przyłączyć go do federacyjnej Serbii. W ten sposób zainaugurowano samo pojęcie odrębnego okręgu Kosowo i Metochia, którego jeszcze poza partią nie używano i nie mówiono jeszcze wówczas, że ten okręg będzie autonomiczny. W tym czasie, co warto zaznaczyć, nie było jeszcze publicznie określonych ani granic okręgów, ani pozostałych jednostek federacyjnych.

Pierwsza powojenna konstytucja została uchwalona 31 stycznia 1946 r. Zgodnie z jej postanowieniami: federalizm Jugosławii jako historyczna konieczność jest wyrazem dobrowolnego

zjednoczenia narodów wchodzących dawniej w skład jugosłowiańskiej monarchii- w jedno wspólne państwo, przy zachowaniu praw do samookreślenia, aż do oderwania się włącznie. W skład Federacji weszło sześć Republik oraz utworzone w Serbii: Autonomiczna Kraina Wojwodina i Rejon Autonomiczny Kosowsko- Metochijski.

Rejony autonomiczne utworzone zostały tylko w Serbii. W 1947 r. w Konstytucji Serbii szczegółowo opracowano ich status. W innych jugosłowiańskich republikach nie utworzono jednostek autonomicznych choć ze względu na mieszany etniczny skład ludności istniały ku temu warunki: w Macedonii (zachodniej) była znaczna ilość Albańczyków; w Chorwacji (w regionach przygranicznych z Bośnią i Hercegowiną) znaczna ilość Serbów, Bośnia i Hercegowina miały wyraźnie mieszany skład narodowy, znaleźli się tu Serbowie, Muzułmanie i Chorwaci.

Do dalszej emancypacji jednostek autonomicznych, w szczególności Kosowa i Metochii, doszło z chwilą uchwalenia Konstytucji w 1963 r. i autonomiczny rejon został podniesiony, również w nazwie, do rangi Autonomicznej Krainy i we wszystkim zrównany z Wojwodiną. Po znaczących przemianach w KPJ w 1966 r. przystąpiono do rewizji określonych zasad konstytucyjnych w kierunku coraz większego usamodzielniania się republik. Natomiast Krainom stopniowo przyznawano status konstytutywnego elementu federacji. W rzeczywistości zmiany te oznaczyły ogromne usamodzielnienie Krain w stosunku do Republiki Serbii, ich faktyczne podniesienie do rangi republiki, co w szczególności znalazło wyraz w zmianach konstytucyjnych w 1971 r. i nowych konstytucjach jugosłowiańskiej federacji i Republiki Serbii w 1974 r. (wtedy nowe konstytucje ogłosiły też inne republiki).

W myśl zmian konstytucyjnych obie Autonomiczne Krainy w Serbii, miały prawo ogłaszać swoje konstytucje i ustawy oraz bezpośrednio brać udział (w określonym stopniu) w funkcjonowaniu organów federacji. Konstytucja ta dała im także szerokie uprawnienia w dziedzinie obrony narodowej, spraw

wewnętrznych, współpracy z zagranicą i w sądownictwie. W ten sposób zyskały elementy państwowości. Co więcej, parlamenty Krain miały prawo wyrażać zgodę na zmiany Konstytucji Serbii, podczas gdy parlament Serbii nie miał takich praw względem Krain. Była to prawdziwa wewnętrzna blokada Serbii będąca wynikiem wszystkich większych procesów dezintegracyjnych w kraju, w których obok innych, wyrażały się secesjonistyczne dążenia Albańczyków w Kosowie.

Od 1945 r. ruch nacjonalistyczny wśród jugosłowiańskich Albańczyków, tak w Kosowie jak i poza granicami tej Krainy, ciągle wzrastał. Od 1968 r. dochodziło do eskalacji tego nacjonalizmu. Działania te były zsynchronizowane z przygotowaniem zmian w Konstytucji Republiki Serbii i innych republik oraz dążeniem albańskich kadr z Kosowa do zapewnienia Kosowu statusu autonomicznej krainy, który w politycznym systemie Jugosławii, praktycznie rzecz biorąc, byłby identyczny z pozycją republiki. Dyskusje na temat statusu krain w Republice Serbii doprowadziły do zmiany w 1968 r. przez Parlament Autonomicznej Krainy Kosowo dwuczłonowej nazwy Krainy Kosowo i Metochia i zastąpienie go nazwą jednoczłonową Kosowo. Jednoczłonowa nazwa stwarzała wrażenie jednolitej politycznej i geograficznej całości. W tym samym roku w Prištinie odbyła się tzw. narada językowa podczas, której podkreślono, że „wszyscy Albańczycy powinni mieć jeden język, jedną ortografię, bowiem są jednym narodem”, bez względu na to gdzie są rozproszone jego części.

Struktura etniczna w Kosowie po II wojnie światowej

W okresie po II wojny światowej, od czasu utworzenia odrębnej autonomicznej jednostki Kosowa, na podstawie danych statystycznych można śledzić jej strukturę etniczną. Spisy ludności dokonywano jednocześnie na całym terytorium Jugosławii w 1948, 1953, 1961, 1971, 1981, i w kwietniu 1991

roku, czyli jeszcze przed rozpadem Federacyjnej Republiki Jugosławii (25 czerwca 1991 r.). Dane gromadziły instytucje statystyczne w republikach oraz autonomicznych jednostkach Wojwodina i Kosowo i zawsze były one ogłaszane w republikach oraz w autonomicznych jednostkach, a dla całej Jugosławii łącznie dane publikowała federacyjna instytucja statystyczna.

W ciągu kolejnych spisów zmieniały się nazwy poszczególnych etnicznych kategorii ludności. Przez cały czas figurują kategorie pięciu jugosłowiańskich narodów: Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Macedończycy i Czarnogórcy (którzy w 1948 r. po raz pierwszy zostali umieszczeni w spisie nie jako członkowie serbskiej populacji, lecz jako odrębny naród). Jako szósty jugosłowiański naród deklarują się w praktyce politycznej od 1968, a w spisach od 1971 także Muzułmanie, etniczna wspólnota słowiańskiego pochodzenia, wyznania islamskiego, posługująca się językiem serbo-chorwackim. W poprzednich spisach mogli się oni określać jako „nie zadeklarowani" muzułmanie (1948), „nie zadeklarowani" Jugosłowianie (1953), „muzułmanie" (przynależność etniczna) albo jako Serbowie lub Chorwaci z dodatkową oznaką „muzułmanin". Ta kategoria ludności najpowszechniejsza była w Bośni i Hercegowinie, w niektórych regionach Serbii i Czarnogóry mających wspólną granicę (obszar raszkański, dawny Sandżak nowopazarski), ale i w Kosowie, gdzie była autochtoniczna (Gorańcy – zamieszkujący górzyste obszary na pograniczu Serbii, Macedonii, Albanii) lub osiedleńcza (głównie z obszaru raszkańskiego).

Od 1971 roku w spisach zamiast nazwy Sziptar, Sziptarzy (Šliptar, Šliptari) stosuje się internacjonalną nazwę Albańczyk, Albańczycy (Albanac, Albanci), której dotychczas używano tylko dla określenia mieszkańców Albanii. Ta zmiana została wprowadzona w drodze zmian konstytucyjnych pod naciskiem polityków albańskich z Prištiny dążących do podkreślenia narodowej jedności Albańczyków w Jugosławii i Albanii, choć sami członkowie tej wspólnoty narodowej w obu krajach siebie nazywają właśnie Sziptarami. Serbowie używali

także tej nazwy już od bardzo dawana aż po dzisiejsze czasy. Kiedyś Serbowie często używali także określenia Arnaut, Arnautowie (Arnautin, Arnauti), rzadziej Arbanas, Arbanasi, oraz regionalnych nazw plemiennych np. Malisori, Klementi itd.

W spisie z 1971 r. dla określenia etnicznej wspólnoty Cyganów zaczęto używać nazwy Romowie. W ciągu ostatnich paru lat wewnątrz tej wspólnoty zidentyfikowano odrębna kategorię Egipcjan, którzy nie byli rejestrowani w spisach ludności. Ludność turecka figuruje we wszystkich powojennych spisach ludności. Oczywiście w spisach rejestrowano i inne grupy etniczne, których w Kosowie nie ma, a rozprzestrzenione są w innych regionach Serbii lub byłej Jugosławii: Węgrzy, Rumuni, Słowacy, Czesi, Rusini, Ukraińcy, Bułgarzy, Włosi, Żydzi, Wołosi itd. Począwszy od 1961 roku obywatele mogli się deklarować również jako Jugosłowianie.

Trzeba podkreślić, że konstytucyjnym prawem obywateli była możliwość niedeklarowania swojej narodowej czy etnicznej przynależności, ale rzadko z niej korzystano. Spis ludności w 1991 r. Albańczycy w Kosowie i innych częściach Serbii oraz w Macedonii masowo bojkotowali, co wyraźnie miało tło polityczne. Z tego powodu nie mamy dokładnych danych dotyczących liczby Albańczyków w 1991 r., ale metodą statystyczną, na podstawie stopy przyrostu naturalnego w okresie od 1971 □1981 roku., osiągnięto przybliżony wynik.

Tabela 3. Spis ludności Kosowa i Republiki Serbii w latach 1948-1991.

Narodowość 1948 1953 1961 1971 1981 1991
Albańczycy 498 242 524 559 646 605 916 168 1 226 736 1 596 072
Serbowie 171 911 189 869 227 016 228 264 209 498 194 190
Czarnogórcy 28 050 31 343 37 588 31 555 27 028 20 365
Muzułmanie 9 679 6 421 8 026 26 357 58 562 66 189
Chorwaci 5 290 6 201 7 251 8 264 8 718 8 062
Romowie 11 230 11 904 3 202 14 593 34 126 48 745
Turcy 1 315 34 583 25 764 12 244 12 513 10 383

Jugosłowianie – – 5 206 920 2 676 3 070
Pozostali 2 103 3 361 3 330 5 328 4 584 8 665
Kosowo razem 727 820 808 141 963 988 1 243 693 1 584 441 1 965 196
Republika Serbii (z Kosowem) 6 527 966 6 979 154 7 624 227 8 449 591 9 313 677 9 778 991

Źródło: M. D. Luković, Kryzys kosowski …, s. 37.

Zamieszczone dane w tabeli 3 ilustrują znaczny wzrost ogólny ludności Kosowa od 1948 do 1991 r. liczba mieszkańców powiększyła się 2,5 razy, a tym samym powiększył się procentowy udział Kosowa w ogólnej liczbie ludności Republiki Serbii z 11,1 % do 20,0 %. Największa część tego przyrostu przypada na Albańczyków z Kosowa, których liczba rośnie i we względnych i bezwzględnych wartościach. W wymienionym okresie liczba Albańczyków zwiększyła się 3,2 razy (o ile jako realne potraktuje się obliczenia z 1991 r.). Tym samym procent ich udziału w ogólnej części w Kosowie zwiększył się z 68,5% w 1948 r. do 81, 6 % w 1991 r. (Albańczycy uważają, że w tym okresie stanowili oni ok. 90 % całkowitej populacji). W Kosowie i Metochii mieszkało wtedy 71 % ogólnej liczby jugosłowiańskich Albańczyków.

Ciekawą grupę stanowią Romowie, których liczba nagle spada w 1961 r. (3.202) by od 1971 r. równie nagle zacząć wzrastać i w 1991 r. osiągnąć 48.745 czyli 2,3% ludności Kosowa. Takie wahania liczby Romów nie są tylko wynikiem ich przyrostu naturalnego lecz także ich socjalnej emancypacji i wyzwolenia się od Albańczyków. Działo się tak ponieważ, Romowie długo byli pod lokalną dominacja i naciskiem Albańczyków toteż sami często deklarowali się jako Albańczycy. Okoliczność, że również są islamskiego wyznania ułatwiała to ich swoiste ukrywanie się.

Podczas powojennego spisu w 1948 r. bardzo mała liczba obywateli zdeklarowała się jako Turcy, bo nie było to wtedy popularne, a w spisach w 1971 i 1981 r. wielu Turków

deklarowało się jako Albańczycy. Często wynikało to z bezpośredniego nacisku, którego celem było wykazanie jak największej ilości Albańczyków. Ponadto ci, którzy deklarowali się jako Albańczycy mogli liczyć na pewne przywileje socjalne (przy wpisywaniu do szkół, zatrudnianiu, wybieraniu do organów władzy i lokalnych samorządów).

Przyczyny realnego wzrostu liczby ludności albańskiej w Kosowie są różne. Jednak najważniejszą przyczyną jest wielki przyrost naturalny. Było to efektem socjalnego zacofania i biedy, ale i wpływu czynnika wyznaniowego (islamskiego) oraz zaplanowanej polityki demograficznej, która z kręgów wyznaniowych i politycznych przenikała do mas. Innym ważnym czynnikiem powojennego zwiększania się liczby albańskiej ludności w Kosowie był jej mechaniczny napływ podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu w latach 1945 – 1948. Lata te stanowią okres dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Albanią i Jugosławią. Gdy w 1948 r. doszło do ich nagłego pogorszenia kilka tysięcy Albańczyków przeszło do Kosowa.

W przeciwieństwie do ludności albańskiej przejawiającej stałe tendencje wzrostowe, ludność serbsko-czarnogórska przeżywała dwa różne okresy. Pierwszy, był okresem rozwoju gdyż ich liczebność wzrosła z 199.961 w 1948 r. do 264.604 w 1961 r.

(liczebność samych Serbów wzrastała jeszcze, choć nieznacznie do 1971 r.). Drugi okres, spadkowy obejmuje lata 1971-1991 r. kiedy to ogólna liczba Serbów i Czarnogórców wyniosła zaledwie 214.555 osób. Znaczy to iż w okresie od 1948-1991 r. ich liczebność wzrosła o zaledwie 7,3 %. W ten sposób udział serbsko-czarnogórskiej populacji w łącznej liczbie mieszkańców Kosowo spadł z 27, 47% w 1948 r., na 11,0 % w roku 1991. W przypadku ludności serbskiej spadek ten wynosił odpowiednio z 23,6 % na 10,0 %.

Jeśli weźmie się pod uwagę stopę przyrostu naturalnego ludności serbsko-czarnogórskiej w tym okresie, a przeciętnie wynosi ona 16 , to w stosunku do liczby z 1948 r., w roku

1991 powinno się osiągnąć dwukrotnie większą liczbę Serbów (i Czarnogórców), co stanowiłoby przynajmniej 25 % ludności Kosowa. Tak się jednak nie stało z paru przyczyn. Przede wszystkim, według serbskich danych statystycznych, Kosowo opuściło ok. 150 tys. ludności serbskiej i czarnogórskiej z powodów politycznych i ludność ta w znacznej części była do wyjazdu zmuszana. Podobnie działo się w czasie II wojny światowej, podczas której z Kosowo wysiedlonych zostało ok. 70 tys. Serbów. Liczba mieszkańców Kosowa, przede wszystkim serbskich i czarnogórskich, uległa jeszcze drastyczniejszemu zmniejszeniu w wyniku wojny NATO z Jugosławią w 1999 r., po której według różnych danych z Kosowa uciekło od 180-280 tys. osób.

Wzrost dążeń Albańczyków do secesji po II wojnie światowej

Wraz z nadejściem wojsk radzieckich do Jugosławii, Kosowo i Metochia zostały całkowicie oczyszczone z wojsk niemieckich a władzę przejęli komuniści pod przywództwem Josipa Broz Tity. Mimo, iż przyszłość tego obszaru została już ostatecznie uzgodniona podczas wojny na korzyść Jugosławii to znaczna część ludności albańskiej nie zamierzała się z nią pogodzić. Na przełomie 1944/1945 r. doszło w Kosmecie do wybuchu powstania, które zduszone zostało dopiero w lutym po ściągnięciu znacznych sił i zakończyło się ostatecznym ustanowieniem tam serbskiego panowania. W lipcu 1945 r. w trakcie obrad drugiej Konferencji Narodowego Komitetu Wyzwolenia Kosowa, zwołanej do Prizrenu, uchwalono rezolucję o przyłączeniu Kosowa i Metochii do Federacyjnej Republiki Serbii, w ramach federacji jugosłowiańskiej, na prawach prowincji autonomicznej.

Rezolucja uchwalona w Prizrenie nie znalazła uznania ze strony albańskiej ludności Kosowa. Z jej odczuciami solidaryzowała się część polityczno- państwowego kierownictwa Albanii, w tym

i sam Hodża. W czerwcu 1946 r. na specjalnym posiedzeniu Biura Politycznego KC KPA przywódca Albanii referował sprawę ponownego rozważenia i ewentualnego anulowania decyzji II plenum KC KPA z Beratu dotyczących losów Kosowa. Sugerował on, że kraj ten znalazł się w granicach Jugosławii wbrew woli miejscowej ludności. Problem przynależności Kosowa zniknął z państwowej propagandy albańskiej do czasu zerwania oficjalnych stosunków Albanii z SFRJ (1 VII 1948 r.).

Kosowo, w latach powojennych, stało się również karta przetargową w czasie wdrażania przez Tito i przywódcę Bułgarii Georgiego Dymitrowa koncepcji federacyjnych na Bałkanach. W krótkim czasie podpisano szereg układów z udziałem Jugosławii, Bułgarii i Albanii. W negocjacjach albańsko jugosłowiańskich, Tito obiecywał przyznać Kosowo i Metochię Albanii w zamian za przystąpienie do bałkańskiej federacji komunistycznych państw. Działalność ta nie spodobała się władzom ZSRR, która niechętnie patrzyły na takie usamodzielnianie się państw bałkańskich.

Rozpoczęta przez nie kampania antyjugosłowiańska doprowadziła do zerwania z tym państwem oficjalnych kontaktów przez wszystkie państwa komunistyczne zależne do Związku Radzieckiego.
Mimo, że konstytucja z 1946 r. ustanawiała w Kosowie i Metochii autonomię rozszerzoną jeszcze znacznie w konstytucji 1963 r., w regionie tym nie było spokojnie. Działo się tak głównie za sprawą, szefa Państwowej Służby Bezpieczeństwa Aleksandra Rankovicia, oskarżanego później o dyskryminacje wobec Albańczyków. Należy jednak przyznać, że działalność SB silnie dawała się odczuć także wśród ludności serbskiej i cerkwi prawosławnej która również wiele wycierpiała. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w 1966 r. kiedy to w ramach walki o wpływy wewnątrz Partii, Ranković został przez Titę usunięty z urzędu sekretarza CK ZKJ.

W Kosowie dochodziło coraz wyraźniej do napięć między ludnością Albańską a władzami. Wśród samych Albańczyków zaczoł

dominować od 1945 r. ruch nacjonalistyczny a u schyłku lat 60-tych dochodziło już do eskalacji konfliktu. Przerodziło się to z czasem w działalność wymierzoną przeciwko ludności serbskiej i czarnogórskiej, czego bezpośrednim skutkiem było opuszczanie przez nich Kosowa. W listopadzie 1968 r. doszło do licznych demonstracji albańskich (złożonych przeważnie z studentów), na których domagano się przyznania Kosowu statusu Republiki. Demonstracje te zostały przez wojsko i milicję brutalnie rozpędzone.

Celem albańskich polityków i albańskiej ludności biorącej udział w demonstracjach było uzyskanie dla Kosowa i Metochii takich samych praw jakie posiadały poszczególne republiki wchodzące w skład Jugosławii. Działalność taka przyniosła spore sukcesy, które zaowocowały przyznaniem władzom Kosowa niemal tych samych praw i przywilejów jakimi cieszyły się władze Republik w konstytucji z 1974 r. Jednak statusu samej Republiki, która w myśl konstytucji miała nawet prawo do oderwania się od Jugosławii Kosowo nie uzyskało.

Po normalizacji stosunków między Albania i Jugosławią w 1971 r. doszło też do bliższych kontaktów w zakresie nauki. Na Uniwersytecie w Prištinie coraz częściej pojawiali się profesorowie z Albanii, a kosowskie instytucje albanologiczne we współpracy z organami Krainy przygotowały albanizację m. in. nazw miejscowości.

Do nowej i dużo niebezpieczniejszej, dla przyszłości federacji, eksplozji nacjonalizmu albańskiego doszło w 1981 r., w niecały rok po śmierci prezydenta Jugosławii Josipa Broz Tito. Demonstracje studentów i młodzieży trwały trzy dni i pod wieloma względami przypominały wystąpienia z 1968 r., ale swym zasięgiem, uporem i zaciekłością zdecydowanie je przerosły. Centralne hasło „Kosowo – Republika" określało pierwszy etap w programie albańskich nacjonalistów, który miał w tle wyraźny cel strategiczny: oderwanie Kosowa od Jugosławii i przyłączenie się do Albanii.
O poprawę sytuacji Serbów w Kosowie i Metochii zwróciła się

również już w 1982 r. serbska Cerkiew Prawosławna w postaci Apelu, podpisanego przez 20 księży prawosławnych. Odezwa ta skierowana do najwyższych organów państwowych Serbii oraz Świętego Soboru Arcybiskupów i Synodu, wypowiadała się w ostrym tonie przeciw duchowemu i biologicznemu wyniszczaniu ludności serbskiej. Od połowy lat osiemdziesiątych na łamach czasopisma Serbskiego Patriarchatu Pravoslavlje oraz Glas Crkve coraz częściej pojawiały się apele żądające od Cerkwi aktywnej postawy w życiu politycznym i społecznym, szczególnie w odniesieniu do sytuacji w Kosowie. Niemal każdy kolejny numer najważniejszych czasopism kościelnych zawierał teksty mówiące o uzasadnionej potrzebie przeniesienia SPC do Serbii.

Po trzydniowych debatach na temat najnowszych opracowań dotyczących sytuacji politycznej w Kosowie, mających miejsce w siedzibie Związku Pisarzy w 1986 roku i zakończonych podpisaniem przez ponad 200 intelektualistów petycji, znanej jako słynne Memorandum SANU, mnożą się inne- apele, wystąpienia publiczne, w których brali udział również duchowni.

Zwrot nastąpił w końcu lat 80-tych, wraz z zmianami w partyjnym i państwowym kierownictwie Serbii, którego najbardziej wyeksponowaną osobistością stał się Slobodan Milošević. Wraz z żądaniem by uśmierzyć niepokoje w Kosowie i powstrzymać dalszą anarchię oraz stanąć w obronie równouprawnienia wszystkich mieszkańców tej Krainy, nowe siły polityczne w Serbii przejęły inicjatywę w przeprowadzeniu zmian w Konstytucji dotyczących stosunku obu Krain względem Republiki Serbii, tj. zniesienia swego rodzaju kontroli Krain nad Republiką.

Przez wiele miesięcy w 1988 roku w Serbii i Czarnogórze odbywały się wiece solidarności z Serbami i Czarnogórcami z Kosowa. Wzięło w nich udział kilka milionów osób a ich kulminacją był zorganizowany 19 listopada 1988 roku w Belgradzie wiec z udziałem 1,3 mln. osób. Wtedy to Slobodan Milošević stwierdził, że najważniejszą sprawą jest

doprowadzenie do spokoju i porządku w Kosowie.

27 lutego 1989 roku Prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii (SFRJ) zarządziło wprowadzenie w Kosowie nadzwyczajnych środków do ochrony porządku konstytucyjnego i bezpieczeństwa. Wzmocniono skierowaną do Kosowa (w końcu października 1998 r.) specjalną jednostkę milicji. Władze partyjne Serbii zarzuciły nacjonalistom i separatystom albańskim otwarte przeciwstawienie się polityce Związkowi Komunistów Jugosławii (ZKJ) i poparły wprowadzenie w okręgu środków nadzwyczajnych.

Najważniejszym jednak wydarzeniem, rozgraniczającym pewien okres w stosunkach serbsko-albańskich w Kosowie, były obchody 600-letniej rocznicy bitwy na Kosowym Polu w roku 1989. Milošević przybył wówczas na mityng helikopterem witany przez dwumilionowy tłum (w tym około 7 tys. serbskich emigrantów z Ameryki, Kanady i Australii), wymachujący transparentami, na których na wzór ikony świętego namalowana została podobizna prezydenta. Nikt, łącznie z Cerkwią, nie protestował, gdy nowy męczennik mówił o potrzebie użycia dodatkowych środków i jeśli będzie trzeba walce zbrojnej ze wszystkimi, którzy staną na drodze do dobrobytu Serbii.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wstęp pracy magisterskiej

praca magisterska na temat Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie w latach 90-tych XX wieku

Międzynarodowy konflikt w Kosowie w pierwszej połowie 1999 r. sprawił, iż problematyką kosowską zainteresowało się wiele osób, dla których temat ten był całkowicie nieznany. Na widoczny brak zainteresowania społeczeństw większości krajów europejskich, w tym również Polski, wpływ miało wiele czynników, z których najważniejszym wydaje się być obojętność ludzi wobec wydarzeń w miejscu, którego znakomita ich większość nie potrafiła umiejscowić na mapie, zadawalając się zdawkowym „gdzieś na Bałkanach". Wydarzenia jakie odnotowano pod koniec 1998 r. i w pierwszych miesiącach 1999 r. sprawiły, że Kosowo stało się tematem „numer jeden" na różnego rodzaju spotkaniach i konferencjach z udziałem różnych grup społecznych i organizacji międzynarodowych. Charakter działań zbrojnych z udziałem wszystkich trzech stron konfliktu tj. NATO, Jugosławii i albańskich separatystów, wywołał wielkie poruszenie we wszystkich państwach bezpośrednio zainteresowanych rozwojem sytuacji w Kosowie.

Na temat aktualnej sytuacji na Bałkanach głos zabierało wielu polityków wyrażających swoje opinie dotyczące przyczyn wybuchu wojny oraz jej przebiegu i skutków. Na ich opinie, w znakomitej większości przypadków, nie miała wpływu znajomość problemu i jego genezy, lecz sondaże popularności i orientacja polityczna. Mówiąc o tym zapominano lub nie chciano brać pod uwagę uwarunkowań historycznych, ograniczając się do dość jednostronnej analizy aktualnych przyczyn i skutków. Śledząc ten konflikt z uwzględnieniem racji każdej ze stron i różnorodnych świadectw i faktów, dochodzę do wniosku, iż nie ma jakiejś oczywistej, prostej, czarno-białej „prawdy" o Kosowie (czyż zresztą nie dotyczy to także innych regionów Europy i świata, dziś i w przeszłości? …). Nie da się przy użyciu pojedynczych jednorodnych kryteriów zbudować obrazu

nieskomplikowanego i prawdziwego zarazem, nie ma narodów i społeczności jednoznacznie dobrych i jednoznacznie złych, stuprocentowo niewinnych narodów-ofiar i stuprocentowo godnych potępienia narodów-oprawców. I nie chodzi tu o relatywizm moralny, lecz o złożoność sytuacji, motywacji i okoliczności.

Z tego wynika również cel tej pracy, który w zamierzeniu autora polegać miał przede wszystkim na przedstawieniu najważniejszych wydarzeń historycznych i punktów widzenia jakie przewijały się w przeciągu kilku stuleci kontaktów obu narodów – serbskiego i albańskiego. Miało by to pozwolić na lepsze poznanie całości problemu, w którym wojna w 1999 r. i jej konsekwencje stanowią jedynie bardzo ważny element zamykający pewien etap w historii, zarówno serbskiego jak i albańskiego Kosowa.

Takie ujęcie całokształtu problemu wpływa także na zakres terytorialny i chronologiczny pracy, który został określony w tytule. Mimo, iż jej główny trzon obejmuje lata dziewięćdziesiąte XX w., to wyjaśnienie czynników interesujących nas wydarzeń wymaga przedstawienia dziejów Kosowa od czasu przybycia na ten obszar plemion słowiańskich w VI w., aż do okresu po II wojnie światowej. Okres zamykający pracę obejmuje koniec wojny w czerwcu 1999 i następujące zaraz po niej etapy ustanawiania międzynarodowej administracji cywilnej Kosowa (UNMIK). Podkreślić należy, że nie trzymano się sztywno tak zakreślonej chronologii i często omawiano wydarzenia toczące się jeszcze w rok po jej zakończeniu. Koniec wojny bowiem wcale nie zamyka problemu Kosowa, wręcz przeciwnie, otwiera dalszy, być może nawet bardziej niebezpieczny rozdział stosunków serbsko-albańskich, których podłożem mogą być krzywdy doznane przez obie nacje w czasie wojny.

Praca podzielona została na cztery rozdziały. W pierwszym, przedstawione zostały chronologicznie losy Kosowa, od średniowiecznego państwa serbskiego do schyłku Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Okresem końcowym były lata

1989-1990, kiedy to władze serbskie pod przewodnictwem Slobodana Miloševicia, przeprowadziły szereg działań wymierzonych w autonomię tego regionu, której ostateczny kres nastąpił w wrześniu 1990 r.
W drugim rozdziale pracy przedstawiony został okres tworzenia, organizacji i funkcjonowania „Republiki Kosowa" tj. podziemnych struktur państwowych stworzonych przez Albańczyków z własnym rządem i prezydentem ale nie uznawanych przez żadne inne państwo na świecie poza Albanią.

Rozdział trzeci poświęcony jest stosunkom serbsko-albańskim po 1995 r., kiedy to konflikt kosowski zaczął się umiędzynarodawiać. Fakt, że rozdział ten rozpoczyna się od 1995 r., nie znaczy oczywiście, że w wcześniejszym okresie konflikt ten był przez świat ignorowany. Inna sprawa, że w obliczu wojny w Bośni sztucznie go wyciszano i dopiero po jej zakończeniu zaczął się on wysuwać na pierwszy plan. Na scenie politycznej ukazała się też, okrzyknięta przez światowe media jako „tajemnicza", Armia Wyzwolenia Kosowa (UÇK), stosująca od początku terrorystyczne metody walki. Jej celem nie była promowana przez Demokratyczną Ligę Kosowa szeroka autonomia, lecz całkowita niepodległość. Eskalacja konfliktu w 1998 r., objawiająca się w regularnych bitwach toczonych przez jugosłowiańską policję i wojsko z UÇK i brutalnych pacyfikacjach albańskich wiosek, zmusiła liczne organizacje międzynarodowe (ONZ, OBWE, UE) i państwa członkowskie NATO do większego zaangażowania się w problematykę kosowską, którego efektem miało być zawarcie serbsko-albańskiego porozumienia. Służyć temu miała militarna presja NATO na władze w Belgradzie w październiku 1998 r. i podczas konferencji pokojowej w Rambouillet w lutym 1999 r.

Rozdział czwarty przedstawia następstwa zarówno fiaska rozmów pokojowych jak i eskalacji walk w samym Kosowie. Omówiono w nim przebieg samej wojny jak i jej następstwa tj. zmuszenie sił serbskich do wycofania się z Kosowa, wkroczenie międzynarodowych sił wojskowych (KFOR), utworzenie w nim

międzynarodowej administracji, masowy exodus Serbów przy równoczesnym powrocie i albańskich uchodźców z sąsiednich państw. Powracająca ludność i bojownicy z UÇK brali wtedy odwet nie tylko na Serbach, ale i na członkach innych wspólnot etnicznych w Kosowie, niekiedy nawet podejrzanych o współudział w prowadzonych przeciwko cywilnej ludności albańskiej masowych czystkach etnicznych.

Należy również wspomnieć jeszcze o tym, że w wyniku przyjętego podziału pracy nie do uniknięcia były w pewnych miejscach powtórzenia. Do pewnych ważnych wydarzeń, wcześniej już omawianych, wracano niekiedy z nieco innego punktu widzenia.

W trakcie opracowywania rozprawy wykorzystałem najważniejsze opracowania polskojęzyczne i wybrane w języku serbskim i angielskim, z których szczególnie pomocne, podczas opracowywania pierwszego rozdziału, okazały się znane opracowania syntetyczne dziejów Jugosławii autorstwa W. Felczaka, T. Wasilewskiego oraz W. Szulca oraz Albanii autorstwa J. Hauzińskiego, J. Leśnego i T. Czekalskiego. Z publikacji obejmujących okres II wojny światowej, istnienia SFRJ i FRJ na szczególną uwagę zasługują prace autorów serbskich S. Miloševicia, M. D. Lukovicia, S. Kovačevicia, P. Dajicia oraz polskich T. Szymczaka i D. Gil. Cenną ze względu na umieszczone informacje okazała się być anglojęzyczna książka, dostępna w internecie, której autorem jest D. T. Batakovic. Bardzo ciekawe pod wieloma względami i jedyne w swym rodzaju wiadomości z ogólnej sytuacji na Bałkanach jak i z życia prostych ludzi przedstawił w swym zbiorze artykułów i relacji redaktor R. Bilski. Wiadomości o poszczególnych władcach i dynastiach zaczerpnięte zostały w znacznym stopniu z wydanych pod redakcją J. Dobosza i M. Serwańskiego Słownika władców Europy średniowiecznej, Słownika władców Europy nowożytnej i najnowszej oraz Słownika dynastii Europy.

Fakt, że główny zakres chronologiczny pracy obejmuje ostatnią dekadę XX w. sprawił, że podstawą materiałową niniejszego opracowania stała się prasa, która jako codzienne źródło

informacji, stanowi bardzo cenny i często niedoceniony materiał źródłowy. Mając do wyboru znaczną ilość tytułów prasowych ukazujących się na rynku polskim w latach 1989-2000 poddano wnikliwej analizie merytorycznej zawartość największych dzienników, uwzględniając przede wszystkim objętość działu zagranicznego, obecność felietonów i dużych artykułów poświęconych Bałkanom oraz rzetelność przekazywanych informacji. Analizując znaczną ilość różnych tytułów prasowych, zdecydowano się na wykorzystanie dwóch dzienników ogólnopolskich, mianowicie Rzeczpospolita i Gazeta Wyborcza, oraz dwu tygodników Polityki i Wprost. Sporadycznie wykorzystano również Tygodnik Solidarność, Tygodnik Powszechny, dwutygodnik Forum oraz kwartalnik Dialog Europejski. Z naukowych publikacji ciągłych wykorzystano Sprawy Narodowościowe wydawane przez PAN.

Dodatkowym źródłem, z którego czerpano informacje był internet. Jest to, zwłaszcza w Polsce stosunkowo nowe medium, które jednak dynamicznie się rozwija. Jednak fakt, iż w internecie istnieje nieograniczony niemal przepływ informacji, za które nikt nie jest odpowiedzialny sprawia, że należy mieć dystans wobec prezentowanych tam informacji. Dlatego też podstawową sprawą staje się selekcja i ocena stron pod względem faktografii i rzetelności podawanych informacji. W internecie wykorzystano głównie strony bezpośrednio związane z Kosowem oraz strony rządowe (FRJ i Serbii), instytucji i organizacji międzynarodowych (ONZ, KFOR, UNMIK, NATO, UN, OBWE), a w mniejszym stopniu i inne publikacje poszerzające ogólną wiedzę autora.

W kwestii pisowni nazwisk oraz skrótów partii politycznych za najlepsze rozwiązanie uznano posługiwanie się pisownią oryginalną, wszędzie tam gdzie było to możliwe. Czasami jednak występują w tekście oraz przypisach nazwiska serbskie, a zwłaszcza albańskie, zaczerpnięte z tekstów pochodzenia polskiego lub angielskiego, w których widoczny jest błąd, niestety z braku możliwości weryfikacji zdecydowano się

jedynie na zwrócenie uwagi na nieprawidłowość {np. Batakovic (!)}.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Daniel Bell i merytoryczna elita

Daniel Bell, urodzony w 1919 roku, profesor socjologii na Harvard University, dziś uznawany za intelektualna podporę amerykańskiej radykalnej prawicy, rozpoczął działalność polityczna w okresie kryzysu (przyłączając się w wieku 13 lat do Młodzieży Ligi Socjalistycznej). Następnie pracował jako redaktor wielu gazet, m.in. „Com on Senes", „The New Leader" i „Fortunne". Wykładał na University of Chicago i na Columbia University, gdzie do dziś jest profesorem socjologii. Jako specjalista od rozwoju społeczeństw w erze telekomunikacji pełni funkcje przewodniczącego wielu międzynarodowych komisji. Jest autorem wielu książek, najbardziej znane to: „The end of ideolog", „Past of American Trucht", „The kultura contradition of kapitalizm" oraz „Critique of informator socjety"(17).

Daniel Bell opisując swoje wyobrażenia o społeczeństwie jutra pisze, że siłą napędowa zmiany technicznej będzie kodyfikacja wiedzy teoretycznej. Zaowocuje to zdecydowanym wzrostem poziomu nauki oraz powstaniem nowych technologii intelektualnych oraz zauważalnym wzrostem:

- sektora czwartego, obejmującego handel, finanse, ubezpieczenia, obrót nieruchomościami,
- sektora piątego: a więc zdrowia, edukacji, badan,

administracji.

Informacja stanie się wiec kluczowym zasobem elity wiedzy. Bedzie ona sprzyjała pojawianiu się nowych możliwości dla planowania ogólnonarodowego. Technika umożliwi analizowanie danych z całej Ziemi, co pozwoli na tworzenie ogólnoświatowych systemów, np. ochrony przyrody, ograniczenia emisji szkodliwych substancji.
Pojawi się zapotrzebowanie na scentralizowana władze, która będzie sprawować merytoryczna elita, czyli specjaliści a nie karierowicze. Nie zmienia się natomiast struktury wierzeń, wartości, celów i zachowana ludzi. Charakterystyczne – według Bella – cechy społeczeństwa przyszłości to:

- dominacja specjalistów i naukowców w strukturze zawodowej,
- wzrost znaczenia wiedzy teoretycznej jako zrodzą innowacji i polityki,
- sprawowanie przez państwo kontroli nad rozwojem technicznym,
- stworzenie nowych „technologii intelektualnych”,
- nowe techniki podejmowania decyzji politycznych i społecznych.

Daniel Bell pisze, że *„ludzkość przeżyła dotychczas cztery odrębne przewroty w zakresie oddziaływań społecznych: w mowie, piśmie, w druku i – obecnie – w telekomunikacji. Każdy przewrót jest związany z rożnym, technicznie uzasadnionym sposobem życia”(18).* Według Bella społeczeństwo informacyjne przyspiesza rozwój społeczeństwa poprzemysłowego, *„najistotniejsze w społeczeństwie poprzemysłowym jest to, że wiedza i informacja staja się źródłem strategii i przemian społeczeństwa, czyli tym samym, czym praca i kapitał w społeczeństwie przemysłowym”(19).* Nowe techniki wiążące się z ścisłe komputerem staną się decydujące w większości dziedzin państwowej działalności.

(17) Bell D., The end of ideology, Glencoe IL. 1960; Pats of American Thought, Boston 1963; The cultural contradiction of capitalism, London 1979; Critique of information society, Boston 1957.

(18) Przegląd zagraniczny literatury prognostycznej z 2 XI 1983 r.

(19) ibidem.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

John Niebyt i Megatrendy

John Niebyt, urodzony w 1929 roku, jest autorem wielu bestsellerów, najbardziej znane to „Mega trendy" oraz „Re-inwertyn the Corporation"(10). Wykłada nauki polityczne na uniwersytetach w Cornell, Utach i na Harvardzie. Gościnnie wykłada na uniwersytecie stanowym w Moskwie i Nanning University w Chinach. Jest pierwszym „nie-azjatyckim" honorowym członkiem Instytutu Strategii i Studiów Międzynarodowych w Malezji, w Kuala Lumpur. Otrzymał 12 honorowych doktoratów. Obecnie jest również znanym doradca wielu światowych korporacji.

Jego najgłośniejsze dzieło „Megatrendy", opublikowane w 1982 roku odniosło wielki sukces osiągając bardzo wysokie oceny w 18 krajach (w tym również w Japonii). Przez ponad dwa lata znajdowało się na nowojorskiej liście bestsellerów, przez większość tego czasu na pierwszym miejscu. W książce tej autor

zastosował dość prosta metodę poznawania przyszłości. Prowadzi wnikliwa analizę współczesnych zjawisk: przegląda tysiące gazet, książek, współpracuje z grupa analityków. Na podstawie swoich obserwacji oraz prac analitycznych stara się wskazać na tendencje rozwoju społecznego. Niebyt twierdzi, że transformacja, jakiej podlega obecnie cywilizacja ludzka, jest wynikiem:

- wzrastającego tempa rewolucji naukowej i technicznej,
- powszechnego dostępu do wiedzy,
- rozbudzenia aspiracji bogatych społeczeństw,
- niezadowolenia ze współczesności.

Niebyt jest przekonany, że zmierzamy w stronę przekształcenia społeczeństwa przemysłowego w kierunku informacyjnego. Pisze o nadchodzących wielkich strukturalnych przemianach, jednak możliwości „Wieku Informacji" nie Beda absolutne, mogą stać się sukcesem lub porażka ludzkości w zależności od przygotowania się, zrozumienia i ich realizacji. Zmiany spowodowane są – według Johna Niebita – przeobrażaniem się struktury przemysłu i społeczeństwa. Dominują zajęcia informatyczne, same informacje traktowane są jako zasoby strategiczne. Niebyt wyodrębnia kilka trendów charakterystycznych dla transformacji w stronę społeczeństwa informacyjnego. Nazywa je „mega trendami". Są to:

- od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego,
- od technologii siłowej do technologii ultra technologii/ultrastyku,
- od gospodarki narodowej do globalnej,
- od myślenia krótkofalowego do długofalowego,
- od centralizacji do decentralizacji,
- od pomocy zinstytucjonalizowanej do samopomocy,
- od demokracji przedstawicielskiej do uczestniczącej,
- od hierarchii do sieci,
- z Północy na Południe,
- od schematu albo-albo do wielokrotnego wyboru.

Mega trendy wyodrębnione przez Niebita to podstawowe kierunki rozwoju społecznego. Każdy z nich wniesie do ludzkiego życia istotne i nieodwracalne zmiany. Obecnie masowo produkujemy informacje, która staje się „nowym pieniądzem". Dlatego właśnie musimy stworzyć teorie wartości oparta na wiedzy oraz pokonać bezwład informacji. Wraz z nadejściem ery informacji otrzymujemy bogactwo, które się reprodukuje. Musimy pogodzić się jednak z pewnymi nieuniknionymi zmianami. Z jednej strony ze znacznym obniżeniem poziomu nauki. Równocześnie z wieloma ułatwieniami codziennego życia, jak możliwość pracy w domu czy zakupów przez Internet. Można przypuszczać, że miejsce specjalisty zajmie „generaliska", który będzie potrafił się dostosować do zmieniających się potrzeb rynku. Pojawi się nowa jakość – przestrzeń konceptualna, która lachy elektronika w odróżnieniu od przestrzeni fizycznej, która w erze przemysłowej leczył samochód.

John Niebyt uważa, że konieczne jest przejście od demokracji przedstawicielskiej do uczestniczącej. Malejące uczestnictwo polityczne, pogłębiająca się frustracja coraz większej części społeczeństwa oraz brak poparcia dla współczesnej polityki, to wystarczające przesłanki, aby stwierdzić, że współczesne instytucyjne struktury są dysfunkcjonalne wobec potrzeb społeczeństwa. W celu zaktywizowania obywateli, należy zaproponować im możliwość uczestniczenia w rzeczywistym zżyciu politycznym, udział w podejmowaniu decyzji i wypowiadaniu się na powszechnym forum publicznym.

Dla zapewnienia ludzkości rozwoju zachowana musi być równowaga między „ultra technologia" i „ultra stykiem". Ultra technologia pozwala na prace w domu, ułatwia obsługę w szpitalach, urzędach i biurach i czyni ja bardziej efektywna, pozwala pracownikom na ustalenie indywidualnych warunków zatrudnienia. Natura ludzi wymaga osobistych kontaktów, co będzie rodziło społeczne opory przeciwko pracy indywidualnej i współpracy z maszynami. Jednocześnie tanie roboty opanują większość prostych zawodów. Niebyt ostrzega, że nie powinno

się pozwolić na zdehumanizowanie i zdecentralizowanie wszystkich stanowisk pracy. Uważa on, że doprowadzić to może, co najmniej do pojawienia się wielu groźnych społecznie poglądów:

- ze komputery mogą uwolnić nas od wszystkich problemów i od obowiązków,
- ze w świecie zaawansowanej technologii uwolnieni jesteśmy od odpowiedzialności i od konieczności samodzielnego myślenia,
- ze ludziom nie są potrzebne kontakty z innymi ludźmi.

Droga w stronę gospodarki globalnej prowadzi według Niebita już nie przez budowanie międzynarodowego przemysłu, lecz przez tworzenie ogólnonarodowych firm oraz prowadzenie giętkich, globalnych inwestycji. Dla tego rodzaju działalności gospodarczej stanie się charakterystyczne duże uzależnienie od polityki międzynarodowej. Uzależnieniu temu prawdopodobnie towarzyszył renesans kultury narodowej.

Nowym formom gospodarczym towarzyszyć będzie prymat myślenia długofalowego. Obecnie daje się zauważyć w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego tendencje do poprawiania wyników teraźniejszych kosztem przyszłych. Niebyt sadzi, że nowe formy działalności bazować Beda na tendencji odwrotnej – w praktyce oznacza to nacisk na poprawianie przyszłości kosztem teraźniejszości. Myślenie długofalowe charakteryzować również będzie wzmożona współpraca uczelni z przemysłem, przyszłościowe myślenie ekologiczne oraz planowana edukacje. W transformacji od społeczeństwa menedżerskiego do przedsiębiorczego zwiększy się rola decydenta lub przywódcy – nie Beda wydawali rozkazów, lecz ułatwiali podejmowanie decyzji. System hierarchiczny, obowiązujący obecnie, przestanie być optymalnym rozwiązaniem organizacyjnym. Konsekwencja rozwoju informatycznego stanie się upowszechnianie wiedzy w sieci, brak biurokracji, rozwiązania poziome, egalitarność (w środowisku sieci nagradzane jest wzmacnianie innych a nie wspinanie się po nich), dostęp do

szerokiego asortymentu produktów.

Wszystkie te zmiany pociągną za sobą również przekształcenie podstawowej komórki społecznej – rodziny. W społeczeństwie informacyjnym najprawdopodobniej tworzyć je będzie konkretna osoba, szczególnie, gdy wzrosną możliwości i ułatwienia dla kobiet, oraz zmianie ulegną godziny pracy.
Niebyt apeluje, aby kraje bogate pomogły w drodze ku nowemu społeczeństwu państwom uboższym. W przeciwnym wypadku naraża się one na niekontrolowane migracje, międzynarodowy terroryzm oraz eksport wszelkiego rodzaju plag społecznych.

Wszystkie wymienione przez Johna Niebita mega trendy pociągają za sobą polityczne konsekwencje. Transformacja w stronę społeczeństwa informacyjnego zmieniając wszystkie dziedziny naszego życia zmieni również sferę polityki. Wszechogarniająca technologia umożliwi łatwy dostęp do uczestnictwa obywatelskiego i zindywidualizuje decyzje polityczne jednocześnie osłabiając kontakty międzyludzkie. Nacisk na wspieranie planowania długofalowego wzmocni polityczna współprace międzynarodowa, jednocześnie ograniczając ilość konfliktów.

Możliwość wielokrotnego wyboru pozwoli na zaspokojenie potrzeb zróżnicowanych wyborców, na stworzenie w ramach państwa „multiwyboru" politycznego. Sieciowy układ komunikacji i współpracy międzyludzkiej zmieni zasięg polityki. Umocni obywatelska, samorządowa działalność regionalna jednocześnie podnosząc jej skuteczność. Natomiast organizacje ponadregionalne skoncentrują się na prowadzeniu politycznej działalności międzynarodowej w ramach długofalowych projektów korzystnych dla całego świata.

---

(10) Naisbitt J., Megatrendy, Poznań 1999; Re-inventing the corporation, New York 1985.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy -

potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Alvin i Heidi Tofflerowie oraz trzecia fala

Toffler Alvin, urodzony w 1928 roku, znany amerykański kontrowersyjny socjolog, profesor Cornell University i New School for Social Research, zajmuje się głownie problematyka społeczeństwa przyszłości. Jest nieformalnym doradca wielu sławnych amerykańskich polityków, często z bliskiego otoczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wiele podróżuje razem z zona, która jest współtwórca wielu jego książek, starając się ze swych wojaży czerpać wiedze o zmieniającym się świecie. W 1988 roku pojechał do Pekinu na spotkanie z Zhao Ziyang, wtedy liderem chińskiej komunistycznej partii, co wywołało burzliwa dyskusje i przysporzyło mu co najmniej tylu samu sprzymierzeńców, co zaciekłych wrogów. Jego najbardziej znane dzielą to trylogia: „Szok przyszłości", „Wojna i Antywojenna" i „Trzecia fala", oraz „Budowa nowej cywilizacji"(8).

Małżeństwo Tofflerów w swoich książkach opisuje przyszłe społeczeństwo, określane mianem społeczeństwem trzeciej fali. Motorem napędowym zmian społecznych – jak twierdza autorzy – jest rosnąca złożoność socjoekonomiczna, wieloznaczność i różnorodność współczesnych struktur. Przemiany zaowocują „odmówieniem" polityki, produkcji, dystrybucji, mediów, rozrywki oraz stylu życia. Wyodrębnić można kilka charakterystycznych form transformacji społecznej, politycznej i ekonomicznej świata:

- od umasowienia do odmasowienia,

- od standaryzacji do indywidualizacji,
- od specjalizacji do holizmu,
- od synchronizacji do desynchronizacji,
- od koncentracji do dyspersji,
- od maksymalizacji do optymalizacji,
- oraz zdecydowany wzrost różnorodności wszelkich form życia.

Wraz z rewolucja technik informacyjnych zmianie ulegnie struktura pracy. Człowiek przestanie być przywiązany do miejsca, posiadając urządzenia pozwalające na działalność w dowolnym miejscu na ziemi.
W rozwoju ludzkości Alvin i Hedy Tofflerowie wyodrębniają trzy nakładające się na siebie stany:

- dominacji rolnictwa,
- stan dominacji przemysłu
- dominacji informacji (wiedza stanie się kapitałem).

Nazwali je trzema falami – nakładającymi się na siebie i bardzo często stanowiącymi podłoże ogólnoświatowych konfliktów. Zderzenie się tych fal uważają za podstawowe źródło wszelkich niepokojów społecznych, dużo mniejsze znaczenie nadając religii (choćby zderzeniu islamu z chrześcijaństwem), czy starciu „Zachodu z reszta świata”.

Tofflerowie określają granice rozpoczęcia i osłabnięcia wpływów cywilizacyjnych fal. *„Pierwsza fala rozpoczęła się około roku 8000 p.n.e. i niepodzielnie dominowała na świecie aż do lat 1650-1750 n.e. Wtedy pierwszeństwo wzięła druga fala. Teraz zrodzona przez nią cywilizacja przemysłowa zapanowała w świecie, ale także i ona weszła w fazę przesilenia. W Stanach Zjednoczonych okres ten rozpoczął się około roku 1955, kiedy po raz pierwszy pracownicy administracyjni przewyższyli liczebnie robotników”(9).* Mimo, że współczesna demokracja jest „większościowa”, to jej walory ulegają przewartościowaniu.

Według Tofflerów nie istnieje kwestia, wokół której mogłaby dziś zorganizować się pozytywna większość. Dlatego też w społeczeństwie trzeciej fali powstanie cala gama grup mniejszościowych, które Beda się cechować duża płynnością (przeciwnicy z grup A i B mogą połączyć się przeciwko C, lub przemieszać wewnątrz własnych struktur dla poparcia lub odrzucenia konkretnego projektu). Różnorodność ta nie będzie prowadzić jednak automatycznie do wzrostu napiec i konfliktów społecznych, lecz do wykształcenia się nowych instytucji, które Beda w stanie kontrolować i wspomagać współprace wielu heterogenicznych mniejszości. Współczesna demokracja – twierdzi Toffler – jest w istocie próba oszukania większości w celu zaspokojenia interesów elit. Bariera 51 % nie jest w stanie zawrzeć w sobie idei kompromisów politycznych jakie są potrzebne społeczeństwu trzeciej fali, tak jak prosty wybór tak-nie nie może równać się z „multiwyborem".

Świat dramatycznie potrzebuje struktury, która tworząc kompleksowa komunikacje z obywatelami, pozwoli państwu dostrzegać różnorodność postaw i zachować, a jej rezultat – kompromis społeczny wszystkich mniejszości politycznych. Ciekawa alternatywa może okazać się demokracja „na wpół bezpośrednia". Pozwoli ona na „samo reprezentacje" polityczna obywatela, lecząc idee demokracji bezpośredniej realizowanej przy pomocy technik teleinformatycznych z pewnym nadzorem ciał obieralnych. Kontrola ta zapewniłaby eliminacje decyzji podejmowanych w afekcie.

Polityka trzeciej fali realizować będzie się w podziale kompetencji decyzyjnych między organami centralnymi i lokalnymi. Decyzje dotyczące społeczności lokalnych Beda podejmowane przez nie same, co pozwoli ograniczyć ilość przepływu informacji na szczeblach wyższych oraz umożliwi działanie szybkie i elastyczne. Potrzebne będzie wykształcenie takich elit politycznych, które Beda w stanie sprostać wyzwania, jakie będzie niosła ze sobą dynamika życia. Konieczna będzie również taka reforma edukacji społeczeństwa,

która umożliwi wyzwolenie się ze starych ideałów drugiej fali przemysłowej. Wiara w sens rozszerzenia i zmodernizowania demokracji, która rozszerzy aktywność obywatelska, będzie kluczowym czynnikiem przemian społecznych postulowanych przez Tofflerów.

Narody zaawansowane na drodze do trzeciej fali- jak pisze Toffler – sprzedają światu informacje, technologie, edukacje, opiekę medyczna oraz ochronne wojskowa. Państwa cywilizacji trzeciej fali oferują światu to wszystko, gdyż zmusza ich do tego sytuacja egzystencjonalna. Wiedza reprezentowana przez społeczeństwa trzeciej fali jest również tańsza i łatwa w użyciu w porównaniu z wiedza industrialna, która wymaga umiejętności i ogromnego nakładu kapitałowego. Pozwala to na szybszy rozwój społeczeństwom do nowej ery dążącym.

Wielkie „kolosy ery industrialnej" padają z powodu inercji pod własnym ciężarem. Dożywają swych dni związki zawodowe w sektorach produkcji masowej, masowe środki przekazu przestają być właśnie masowe, gdyż wielkie sieci informacyjne napotykają groźna konkurencje ze strony lokalnych i wyspecjalizowanych współzawodników. Płynących z trzecia fala przemian nie da się powstrzymać. Zniszczą one struktury władzy i instytucje społeczeństwa przemysłowego. To, co nastąpi po nich, niekoniecznie musi posiadać cechy systemu demokratycznego.

---

(8) Toffler A., Szok przyszłości, Warszawa 1974; Wojna i Antywojna: jak przetrwać na progu XXI wieku, Warszawa 1983; Trzecia fala, Warszawa 1986; Budowa nowej cywilizacji, Poznań 1999.

(9) Toffler Alvin, Toffler Heidi, Budowa …, s.13.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Stosunki serbsko-albańskie w Kosowie, od zakończenia wojny w Bośni do 1998 roku

Po podpisaniu w grudniu 1995 r. porozumienia w Dayton, kończącego wojnę w Bośni, także sytuacja w Kosowie zdaniem wielu zagranicznych obserwatorów i polityków zaczęła się normalizować, a władze serbskie w bardzo optymistyczny sposób ukazywały przyszłość znękanego wojną i sankcjami kraju. Zmiany te były najbardziej widoczne w rządowych sprawozdaniach dotyczących sytuacji w Kosowie. Co najmniej od początku lat dziewięćdziesiątych media w swych informacjach były nastawione na ludzkie nieszczęście, kryzys gospodarczy spowodowany przez sankcje i masowe zwolnienia pracowników z zamykanych fabryk i innych przedsiębiorstw. Z czasem dołączone zostały informacje o ruchach separatystycznych, aktach albańskiego terroryzmu, o działaniach policyjnych a także o ucieczkach prześladowanych Serbów i Czarnogórców z Kosowa itp.

Po podpisaniu porozumienia w Dayton wizja Kosowa widzianego przez serbskie media przeszła istotną metamorfozę. Pokazywano wreszcie społeczeństwu serbskiemu jak Kosowo zmierza do serbskiej macierzy drogą dialogu, negocjacji i pojednania z Albańczykami. Była to droga jasna i bardzo optymistyczna. Sprawozdania w serbskich mediach zawierały od tego czasu liczne informacje o policji, dla której jedynym zmartwieniem była wymiana mundurów na nowe i której zakazano przewożenia ciężkiej broni. Mowa też była o powrotach albańskich pracowników do pracy w państwowych firmach, o korzystnych wyrokach sądów uznających roszczenia wnoszone przez ludzi nielegalnie pozbawionych pracy i o rozpoczęciu przez obie strony rozmów o szkolnictwie. W największych serbskich

gazetach takich jak Borba, Večernje Novosti czy Politika Expres ukazywały się obszerne artykuły mówiące o normalizacji położenia ludności wszystkich narodowości, o tym jakie w Kosowie życie jest przyjemne i spokojne i o potrzebie bycia razem. Wszystkie te działania serbskich władz i mediów sprawiały wrażenie powolnej ale zdecydowanej stabilizacji politycznej w prowincji.

Niestety, wizja Kosowa budowana przez polityków serbskich była daleka od realnej rzeczywistości. Co prawda zakończenie wojny w byłej Jugosławii stwarzało korzystne warunki do zawarcia przez Serbów i Albańczyków korzystnego kompromisu, który by znormalizował życie w tej serbskiej prowincji, ale jednak z tej szansy nie skorzystano. Od początku 1996 r. przewodniczący największej albańskiej partii politycznej LDK Ibrahim Rugova powtarzał, że Albańczycy są gotowi na dialog z udziałem strony trzeciej. Był to istotny zwrot w stanowisku Albańczyków, którzy do tej pory żądali jako warunku wstępnego uznania przez Belgrad niezależności utworzonej w 1991 r. Republiki Kosowa.

W roli owej trzeciej strony Albańczycy chętnie by widzieli Stany Zjednoczone, a konkretnie Richarda Holbrooke'a – dyplomatę, który doprowadził do zakończenia bośniackiej wojny. Obie strony rozpoczynały jednak dialog z maksymalistycznymi żądaniami. Albańczycy nie chcieli rezygnować ze swych postulatów domagających się niepodległości, a Serbowie ofiarowywali stronie albańskiej jedynie to co według wszelkich standardów międzynarodowych już powinny byli im zapewnić tj. poszanowanie praw człowieka i mniejszości narodowych, lokalny samorząd i autonomię kulturalną. W tej sytuacji dialog byłby całkiem niemożliwy, gdyby Serbowie i Albańczycy nie przygotowali opcji rezerwowej. W tym duchu Belgrad wysyłał nawet dyskretne sygnały sugerujące jego zgodę na przewrócenie Kosowu autonomii ale w formie bardziej ograniczonej niż ta sprzed 1989 r. Mimo nieoficjalnego charakteru tej propozycji prezydent Albanii Sali Berisha zawczasu wykazał gotowość do jej przyjęcia. Natomiast kosowscy Albańczycy w tym m.in.

wiceprzewodniczący LDK Fehmi Agani jak i przewodniczący Komitetu Ochrony Praw i Swobód Człowieka w Kosowie Adem Demaci uznawali, że na taką formą autonomii jaką proponuje Belgrad jest już za późno.

Podobną postawą wobec przyszłości Kosowa co niektórzy polityczni przywódcy kosowskich Albańczyków wykazywała się Armia Wyzwolenia Kosowa (UÇK), która w coraz gwałtowniejszy sposób sygnalizowała swoją obecność. W 1996 dokonała ona szeregu napadów terrorystycznych na serbską policję i albańskich 'kolaborantów', co z kolei wywołało liczne i coraz gwałtowniejsze akcje odwetowe serbskiej policji. W kwietniu doszło też do licznych akcji odwetowych i demonstracji w Prištinie spowodowanych zabójstwem przez serbską policję albańskiego studenta Armenda Daciego.

Problem Kosowa wywołał też znaczne poruszenie w Serbskiej Akademii Nauk, uznawanej za instytucję wierną Miloševiciowi, a to za sprawą przemówienia jakie wygłosił w połowie czerwca jej przewodniczący Aleksander Despić. Wysuwając tezę o szybkim wzroście demograficznym ludności albańskiej twierdził on, że w przeciągu 20-30 lat Serbia stanie się państwem dwóch liczebnie równych narodów i aby tego uniknąć Despić przedstawił dwa rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie łączy się z przyszłością Serbii jako państwa prawdziwie obywatelskiego, gdzie przetrwanie Kosowa w granicach Serbii miało by szczególną wartość. Jeśli natomiast serbsko-albański układ byłby obciążony problemami, które spowodowały rozpad byłej Jugosławii, to należałoby rozpocząć rozmowy o pokojowym rozstaniu i rozgraniczeniu obu narodów.

Słowa Despicia złamały polityczne tabu i zaszokowały serbskie społeczeństwo, chociaż opinia ta nie była czymś nowym w niektórych politycznych kołach Serbii. Szczególne znaczenie miał fakt, że słowa o podziale Kosowa padły w dziesiątą rocznicę ujawnienia historycznego Memorandum Akademii Nauk- tajnego dokumentu, który serbski prezydent Slobodan Milošević wykorzystał jako ideowe podłoże wojny jugosłowiańskiej (w 1985

r. serbscy akademicy na przykładzie Kosowa zbudowali teorię o zagrożeniu serbskiego narodu w ówczesnej Jugosławii i potrzebie jego politycznego odrodzenia). Reakcja na to wystąpienie w albańskich i serbskich kręgach politycznych wywołała spore poruszenie ale mimo różnych opinii na ten temat wszystkie strony zgadzały się co do jednego, że o podziale Kosowa nie może być mowy.

Mimo wszystkich tych wydarzeń rok 1996 stał niewątpliwie pod znakiem porozumienia podpisanego 2 września przez Ibrahima Rugovę i Slobodana Miloševicia o zakończeniu przez Albańczyków bojkotu państwowego systemu szkolnictwa w Serbii. Dla obu stron porozumienie to było sporym zaskoczeniem. W Belgradzie opinie o porozumieniu były komentowane na ogół bardzo przychylnie ale padały też głosy, że decyzja ta jest dla Miloševicia czysto polityczna, gdyż w listopadzie tego roku miały odbyć się wybory do parlamentu federalnego. Oczekiwał on poparcia ze strony Demokratycznej Ligi Kosowa, które jednak wskutek nie dotrzymania przez stronę serbską warunków umowy o szkolnictwie nigdy nie nastąpiło.

Rok 1997 rozpoczął się od serii styczniowych ataków UÇK na Albańczyków sprzyjającym serbskim władzom i na samych Serbów w tym m. in. na rektora Uniwersytetu w Prištinie Radivoja Papovicia. Była to kontynuacja rozpoczętej przez tę organizację w 1996 r. całej serii ataków terrorystycznych, która tylko tego roku pochłonęła co najmniej 29 ludzi, w tym 15 Serbów. Było to więcej ofiar walk etnicznych niż w Bośni rok po zakończeniu wojny. Po pewnej odwilży 1996 r. coraz bardziej radykalizowało się stanowisko strony serbskiej rozpoczynającej w mediach ponowną nagonkę na ‘albańskich terrorystów’, informując o rozbijaniu przez serbskie służby bezpieczeństwa ‘sieci ekstremistycznych terrorystycznych albańskich organizacji podziemnych’. Polityczni przywódcy kosowskich Albańczyków zarzucali Miloševiciowi prowokowanie starć w Kosowie, które miały by na celu zastraszenie opozycji protestującej od listopada 1996 r. w największych miastach

Serbii przeciw unieważnieniu jej zwycięstwa w wyborach lokalnych.

Próba nawiązania rozmów serbsko-albańskich na gruncie neutralnym nastąpiła 7 kwietnia 1997 r. w Nowym Jorku na spotkaniu zorganizowanym przez pozarządową Inicjatywę ds. Stosunków Etnicznych. W rozmowach wzieli udział przedstawiciele większości najważniejszych partii serbskich z wyjątkiem rządzących aktualnie socjalistów Miloševicia. Rozmowy te, mimo udziału w nich szeregu ważnych ugrupowań, nie przyniosły żadnych rozstrzygnięć.

Na pogłębiający się kryzys w Kosowie ogromny wpływ miały wydarzenia w Albanii w 1997 r. po upadku tzw. piramid finansowych. W wyniku rozruchów do jakich na tym tle doszło w całej Albanii, a szczególnie w jej północnej części, w ręce ludności cywilnej i organizacji przestępczych wpadły setki tysięcy (niektóre źródła mówią nawet o milionie) sztuk broni. Broń oraz inny sprzęt wojskowy pochodziły z rozgrabionych magazynów wojskowych i policyjnych. Dla UÇK borykającej się przez cały czas swego istnienia z problemem braku broni sytuacja ta była idealna do nabycia jej wielkiej ilości na bardzo dogodnych warunkach. Informacje jakie pochodziły od serbskiej policji ostrzegającej o natężeniu prób nielegalnego przekraczania granicy z Albanią przez całe konwoje były zwiastunem wydarzeń jakie miały swój początek w 1997.

Przełom września i października 1997 r. stał pod znakiem demonstracji studenckich zorganizowanych przez Niezależną Unię Studentów. Po zapowiedziach władz serbskich, że wszelkie demonstracje tego typu zakończą się zdecydowaną reakcją ze strony władz, do studentów udawały się całe pielgrzymki dyplomatów z państw UE mających swe przedstawicielstwa w Belgradzie, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Rosji w nadziei jej uniknięcia. W obawie przed wzrostem napięcia i użyciem siły przez Serbów o odłożenie demonstracji zaapelowali także Rugova, dziekani albańskich fakultetów i rektorzy wyższych uczelni. Celem manifestacji była zmuszenie do realizacji przez

stronę serbską postanowień dotyczących porozumienia w sprawie powrotu uczniów i studentów do szkół i uczelni, które Albańczycy musieli opuścić w 1990 r. Pierwsze z całej serii studenckich wystąpień, które zorganizowano 1 października zostało brutalnie spacyfikowane przez serbską policję przy użyciu czołgów i gazów łzawiących.

Od listopada 1997 r. także UÇK, wzmocniona militarnie dzięki broni pochodzącej z Albanii, przeszła do aktywnych działań w rejonie Drenicy tworząc tam swoiste 'wyzwolone terytorium'. W trakcie zdobywania, a później utrzymania obszaru Drenicy UÇK stoczyła szereg potyczek z serbską policją, które przyczyniły się do gwałtownego wzrostu poparcia wśród Albańczyków idei walki zbrojnej i samej UÇK.

Jednak samo powstanie 'wyzwolonego terytorium' spowodowało ostrą akcję dyplomatyczną państw zachodnich zmierzającą do uniknięcia kolejnej wojny na Bałkanach. Częścią tej akcji był dramatyczny apel Rady Europy do serbskich władz, by zamiast nasilania policyjnych represji rozpoczęły negocjacje z albańskimi partiami politycznymi z Kosowa. Od polityków albańskich natomiast Rada domagała się potępienia nasilającego się w prowincji terroryzmu.

Na albańskiej scenie politycznej zaczął stopniowo rysować się coraz wyraźniejszy podział po bankructwie pokojowej polityki wobec Serbów. O coraz niższych notowaniach LDK i samego Rugovy świadczy deklaracja tzw. Forum Albańskich Intelektualistów, w której potępiono jego pokojowy program polityczny jako „nie przynoszący żadnych efektów". Albańczycy zwiększając swoje poparcie dla UÇK stawali się w swych żądaniach bardziej radykalni, żądając już nie tyle daleko idącej autonomii co całkowitej niepodległości.

Sytuacja taka zaczęła w coraz większym stopniu niepokoić państwa Zachodnie, które będąc cały czas pod wrażeniem okrucieństw wojny w Bośni obawiały się wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego na Bałkanach. Jugosłowiańskie i serbskie

władze opierając się presji ONZ oraz części państw Europy Zachodniej (szczególnie Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii) oraz Stanów Zjednoczonych, blokowały wszystkie ewentualne ustępstwa wobec Albańczyków, twierdząc uparcie, że problem Kosowa jest wewnętrzną sprawą Serbii. Problem z „albańskimi terrorystami" Belgrad zamierzał rozwiązać za pomocą dwóch scenariuszy, z których żaden nie przewidywał pokojowej metody rozstrzygnięcia problemu:

- pierwszy scenariusz przewidywał krótkie akcje komandosów policyjnych, które by stopniowo osłabiały „terrorystów";
- druga możliwość stawiała sobie za cel pacyfikację obszaru Drenicy. Tego scenariusza obawiały się wszystkie państwa europejskie gdyż znaczyło by to otwarty konflikt zagrażający stabilizacji Bałkanów.

Sytuacja w prowincji stawała się coraz ostrzejsza, doprowadzając do gwałtownych wystąpień ludności albańskiej w marcu 1998 roku. Do pierwszej większej demonstracji doszło 2 marca 1998 roku. Serbska policja brutalnie rozpędziła wtedy ok. 30 tys. kosowskich Albańczyków, którzy demonstrowali w Prištinie przeciw władzy serbskiej. Demonstracja była odpowiedzią na serbski atak na Drenicę (1-2 marca) i poparciem dla działań Armii Wyzwolenia Kosowa. Pacyfikacja demonstracji była bardzo brutalna, policja serbska oprócz bicia korespondentów i miejscowych dziennikarzy albańskich posuwała się też do wjeżdżania w tłum policyjnych wozów opancerzonych i do złudzenia przypominała wydarzenia z 1989 roku.

Realizacja planu przewidującego likwidację baz w rejonie Drenicy rozpoczęła się na przełomie lutego i marca 1998 r. pacyfikacją jednej z tamtejszych wiosek Likoshane. Na początku marca doszło do następnych ostrych starć w rejonie Drenicy, a konkretnie w okolicy miejscowości Srbica, ok. 40 km na zachód od Prištiny. Atak nastąpił w tym rejonie nieprzypadkowo, ponieważ tam znajdowały się bazy wypadowe Armii Wyzwolenia Kosowa. Atak nastąpił przy użyciu ciężkiej artylerii, czołgów i śmigłowców. Dalsze ataki nastąpiły wokół wsi Prekaz, Lausi i

Temac, a ludność cywilna została zmuszona do ucieczki. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Belgradzie oświadczył, że operacja została podjęta w ramach walki z terroryzmem w odwecie za przeprowadzony parę dni wcześniej atak na posterunek policji w Prištinie. Według źródeł serbskich podczas tej akcji w Drenicy zginęło 28 osób, a według źródeł albańskich liczba ofiar trzydniowej pacyfikacji przekroczyła 100 osób. W trakcie walk zginął też jeden z najważniejszych przywódców UÇK – Rexhep Selim.

W miastach całego Kosowa rozpoczęły się 9 marca pokojowe marsze protestacyjne, których uczestnicy domagali się zaprzestania prześladowań ze strony władz serbskich. Największa demonstracja z udziałem 50 tys. osób odbyła się w Prištinie. Rodziny osób, które zginęły w czasie działań w rejonie Drenicy, zażądały aby międzynarodowa Komisja dokonała oględzin zwłok na co Serbowie nie wyrazili zgody.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Aksamitna Rewolucja. Opozycja po 17 listopada

Opozycji przed 17 listopada daleko było do jedności. Co prawda wszyscy opozycjoniści mieli wspólny cel i wspólnego wroga; niemniej nie było zgody co do realizacji tego celu i co do sposobu walki ze wspólnym wrogiem. Opozycje dzieliły nie tylko programy, ale także osobiste uprzedzenia i ambicje poszczególnych liderów. Główny nurt ruchu dysydenckiego stanowiło środowisko zgrupowane wokół inicjatywy Charta 77 i z nią ideowo i personalnie powiązanych VONS-u (Komitet

Obrony Niesprawiedliwie Wiezionych) i HOS-u (Ruchu na Rzecz Wolności Obywatelskiej). Bardziej na prawo sytuowała się Demokratyczna Inicjatywa, na lewo – ekskomuniści z roku 68 zgrupowani wokół Klubu Socjalistycznej Przebudowy – Obrody. Choć inicjatywy te sporadycznie współpracowały, np. przy przygotowywaniu demonstracji ulicznych, nie udało im się utworzyć jakiejś wspólnej platformy, ruchu zjednoczonej opozycji, która mogłaby skutecznie stawić czoła, bądź nawiązać dialog z opozycją. Nie znaczy to, że prób takich nie było. Po nieudanej próbie znalezienia wspólnej platformy dla całej opozycji jaka był HOS, pojawiła się nowa idea:

„Pamiętam" – wspominał Jiří Ruml, znany dysydent i członek Forum Obywatelskiego – „że 17 listopada i w dniach następnych spotkałem się z kilkoma ludźmi, z którymi doszliśmy do wniosku, że zaszła potrzeba nawiązać do pomysłu nie najnowszego w środowisku dysydenckim. Chodziło o jakieś komitety obywatelskie, w których współpracowaliby nie tylko opozycjoniści, ale także ludzie pracujący w normalnych strukturach, aby wypracować podstawy społeczeństwa obywatelskiego. Takie poglądy zradykalizowały się po 17 listopada, gdy decyzje zapadały szybko w konkretny sposób"[1].

Utworzenie Forum Obywatelskiego, do którego przyłączyły się organizacje i inicjatywy opozycyjne[2], „niektórzy członkowie Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej (ČSS), Czechosłowackiej Partii Ludowej (ČSL), Kościoła, związków twórców i in., niektórzy byli i obecni członkowie KPCz i in. obywatele popierający demokrację"[3], było niewątpliwie jednym z największych sukcesów opozycji:

„W niedzielne popołudnie poszedłem do Václava Havla. Chociaż nie umawialiśmy się wcześniej, przyszło tam około dziesięciu osób. Jak sobie przypominam, byli tam: Honza Urban, Ruda Battěk, Miloš Hájek, Karel Štindl i in. Wszyscy byliśmy zgodni – musieliśmy reagować na nową sytuację i połączyć swoje siły. Wtedy padła propozycja utworzenia Forum Obywatelskiego. Nazwę „Forum" wymyślił, jeśli dobrze sobie przypominam, Honza Urban

(na wzór inicjatywy wschodnioniemieckiej), przymiotnik „obywatelskie” dodał V. Havel, który napisał też projekt założycielskiego manifestu. Podczas dyskusji zastanawialiśmy się nad tym, kiedy zwołać spotkanie, na którym tekst ten mógłby być przeczytany i przegłosowany. Zdecydowaliśmy się na wieczór tego samego dnia. Ryzykowaliśmy tym, że w takim krótkim czasie nie uda nam się powiadomić o spotkaniu dostatecznej ilości osób, gdyż był koniec weekendu i nie wszyscy wrócili do Pragi. Udało się jednak wszystko pomyślnie zorganizować.

Václav Havel wezwał swojego kolegę ze szkolnej ławy – Jana Škodę, sekretarza ČSS, katolicy ściągnęli dr. Svobodę z odrodzeniowego prądu w ČSL. Ponieważ do tej pory wszystkie akcje tego typu odbywały się w Teatrze Realistycznym, Petr Čepek zaproponował Činoherní klub. O ósmej zeszło się tam 200-300 ludzi. Niektóre znane osobistości były wywoływane na podium. Najpierw odczytany został tekst manifestu Forum Obywatelskiego, potem V. Havel objaśniał jego sens, a następnie dyskutowano przez dwie godziny. Na koniec tekst zaakceptowano i został on podpisany przez 18 osób. Nie reprezentowali oni żadnego centralnego komitetu czy kierownictwa, ale chcieliśmy aby odzwierciedlali jak najszersze spektrum mieszkańców Pragi i Brna, dysydentów, studentów i ludzi ze „struktur”, młodych i starych, artystów, naukowców i robotników. Podpisujący manifest reprezentowali duch pluralizmu panującego w OF”[4].

W owym manifeście Forum Obywatelskie, które „jest przygotowane do natychmiastowego dialogu z kierownictwem państwa dotyczącego krytycznej sytuacji w kraju, artykułowania problemów społeczeństwa i dyskutowania o ich rozwiązaniu”[5], formułuje cztery główne żądania, które miałyby stanowić podstawę rozmów z władzą:

„Aby natychmiast zrezygnowali z pełnienia swych funkcji […] Gustáv Husák, Miloš Jakeš, Jan Fojtík, Miroslav Zavadil, Karl Hoffmann i Alois Indra […]. Aby natychmiast podali się do

dymisji pierwszy sekretarz ÚV KSČw Pradze Miroslav Štěpán i federalny minister spraw wewnętrznych František Kincl, którzy są odpowiedzialni za wszystkie ataki policji przeciw manifestującym obywatelom. Aby utworzono komisję, która zajmie się zbadaniem tych ataków, ujawni winnych i sformułuje oskarżenie [.…]. Aby natychmiast wypuszczeni zostali więźniowie polityczni, włącznie z tymi, którzy zostali zatrzymani w związku z ostatnimi manifestacjami”[6].

Forum Obywatelskie było organizacją improwizowanej strukturze, stąd nieustanna potrzeba szukania swojego miejsca w życiu społecznym. Wyrazem tej potrzeby były ogłaszane co jakiś czas manifesty wyjaśniające czym właściwie OF było:

„Forum Obywatelskie nie jest partią polityczną, nie jest organizacją kadrową. Jest to otwarte zgromadzenie tych, którzy czują się zdolni do pozytywnej działalności w zaistniałej sytuacji politycznej, którzy chcą się połączyć ze wszystkimi odpowiedzialnymi i będącymi za demokracją obywatelami – robotnikami, artystami, studentami i wszystkimi ludźmi dobrej woli”[7].

Pierwszy całościowy program powstał z inicjatywy V. Klausa, wtedy świeżo upieczonego członka OF, który przyszedł do Laterny Magiki (siedziby OF) z Prognostického Ustavu. Program ten powstał 26 listopada i zatytułowany był „Czego chcemy”.

„Pamiętam – wspomina brat Václava Havla, Ivan – wieczorne zebranie tego, co nazywało się grupą roboczą [akční skupina], w palarni Laterny, kiedy tekst [manifestu „Co chcemy”] pojawił się dokładnie wtedy, kiedy był najbardziej potrzebny. Klaus to przeczytał, a Miller uciął jakąkolwiek dyskusję (‘jestem robotnikiem a rozumiem każde słowo’) i zaraz się głosowało”[8].

We wstępie programu przypisuje się odpowiedzialność za zaistniały kryzys w Czechosłowacji monopolistycznej władzy KPCz i gospodarce centralnie planowanej. W dokumencie tym

pojawia się twierdzenie o potrzebie stworzenia nowej konstytucji, warunków do odnowienia systemu wielopartyjnego. W dziedzinie ekonomii OF opowiedziało się za istnieniem wielu form własności i wolnego rynku, jednocześnie jednak widziało rolę państwa jako gwaranta socjalnego minimum dla obywateli, czuwającego nad makroekonomią państwa, walczącego z bezrobociem i inflacją oraz dbającego o ochronę środowiska naturalnego.

Forum Obywatelskie opowiadało się za państwem, która zagwarantuje identyczne warunki dla każdego, możliwość nieskrępowanej działalności Kościołów, organizacji i inicjatyw społecznych. Podkreślono potrzebę walki z narastającą przez ostatnie dziesięciolecia dewastacją środowiska naturalnego i harmonijnego współistnienia człowieka z naturą. Według twórców dokumentu kultura powinna zostać wyzwolona z pęt jakiejkolwiek ideologii i pokonać sztuczne bariery, jakie ją dzielą ze światowym dziedzictwem kulturowym. Dokument ten kończy się wezwaniem do współpracy z OF i do wspólnej pracy nad jego programem.

Fascynująca była organizacja wewnętrzna Forum Obywatelskiego. W zasadzie nie było to żadna organizacja, ale improwizowana, nieustannie zmieniająca się struktura:

„O organizacji nikt wtedy za dużo nie myślał, a później już nie było na takie myślenie czasu, gdyż wydarzenia toczyły się zbyt szybko[…]. Wszyscy czuliśmy się jedynie mniej czy więcej przypadkowymi reprezentantami dużo większej ilości osób […]. Powstało jakieś jądro, kilku najaktywniejszych ludzi, którzy spontanicznie przejęli ster – upłynęło dobrych kilka dni nim ktoś w ogóle zapytał czy mają do tego mandat. Ci najaktywniejsi nie potrzebowali żadnych zebrań, gdyż w zasadzie cały czas byli razem”[9].

Ivan Havel stwierdził, iż Forum Obywatelskie

„miało […] problem, jak swą wewnętrzną strukturą „dogonić” swe

zewnętrzne znaczenie. […] Jak już wspominałem OF (rozumiem tu centrum OF)nie miało z tą swą strukturą nigdy zbyt łatwo. Tworzyła się ona przypadkowo, czy raczej w biegu, najczęściej wtedy, gdy już nikt nie wiedział, co ma robić. […] Główne decyzje podejmował sztab kryzysowy [krizový štáb], którego podstawę tworzyli mój brat Křižan i Vondra, reszta sztaby miała się zmieniać każdego dnia (była to sztuczka wymyślona dla tych, którzy zarzucali OF politykę gabinetową). Z założenia bardziej demokratycznym organem była grupa robocza [akční skupina] (około 15 ludzi), natomiast najliczniejszym organem (ale jednocześnie najwolniej pracującym) było plenum. Poszczególne komisje […] miały zgromadzić tych, którzy mogliby zbyt długimi dyskusjami zagrozić efektywności podejmowanych decyzji”[10].

Przyspieszone tempo wydarzeń „aksamitnej rewolucji” spowodowało, że nie zawsze istniała możliwość konsultacji pomiędzy poszczególnymi organami Forum, w związku z czym niektóre decyzje musiały być podejmowana samodzielnie przez V. Havla. Tak było w przypadku pierwszego spotkania delegacji OF z premierem rządu federalnego L. Adamcem. Premier zgodził się spotkać z delegacją OF, lecz zastrzegł, że o spotkaniu z Havlem nie mogło być mowy. Po konsultacji tego problemu w sztabie kryzysowym, podjęto decyzję o tym, że rozmowy toczyć się powinny bez Havla, jednak grupa robocza zakwestionowała tę decyzję i ustaliła, że rozmowy odbyć się mogą tylko w obecności szefa OF. W obliczu zerwania rozmów Havel musiał na własną odpowiedzialność sprzeciwić się decyzji grupy roboczej i pozostał w korytarzu budynku rządowego czekając na wyniki rozmów toczonych bez niego.

Struktura OF przypominała pajęczynę, w której centrum znajdował się V. Havel. Od tego centrum odchodziły koncentryczne kręgi, im dalej od centrum oddalony był krąg, tym mniejsze miał znaczenie. Do tego pierwszego kręgu należeli: Saša Vondra, Jiří Křižan i Radim Palouš, nieskrępowany dostęp do pierwszego kręgu mieli M. Kocáb i M.

Horáček z Mostu oraz V. Hanzel osobisty sekretarz V. Havla, który przerósł swą funkcję i stał się pełnoprawnym uczestnikiem rozmów pomiędzy władzą a członkiem OF[11].

Nie do przecenienia jest też rola Václava Havla, niekwestionowanego autorytetu wśród opozycji, który potrafił zjednoczyć opozycję. Jak podkreślił E. Mandler, szef Demokratycznej Inicjatywy, V. Havel jako artysta miał bardzo dobre kontakty ze środowiskiem artystyczno-kulturalnym, z którego wywodziła się znaczna część opozycji, co umożliwiło mu skupić wokół siebie najważniejsze opozycyjne inicjatywy a także część struktur pół i w pełni oficjalnych. Wielką rolę też odegrały jego cechy osobiste i „magnetyczna" osobowość, która przyciągnęła 19 listopada protagonistów opozycji do jego mieszkania. Jego wielką zaletą jest to, że potrafił przezwyciężyć konflikty wewnątrz OF i zachować jedność, która stanowiła o sile Forum. Konflikty, które pojawiły się w pierwszych dniach istnienia OF mogły zagrozić jego istnieniu.

Przede wszystkim nie do końca jasny był udział studentów w Forum, często pojawiały się głosy, iż rewolucja studentom została ukradziona przez dysydentów zgrupowanych wokół Havla, którzy nie liczą się z głosem studentów, traktując ich z góry i nie do końca poważnie. Wymagało wielkiego wyczucia politycznego, którym wykazało się kierownictwo OF, aby konflikt ten został załagodzony. Przedstawiciele studentów uczestniczyli z ramienia OF w dialogu z władzą, ich zdanie było brano pod uwagę w kwestii składu nowych rządów, poszczególnych stanowisk ministerskich (np. ministra szkolnictwa w rządzie Pitry) i w kwestii wyboru prezydenta. Innym możliwym konfliktem, była próba skłócenia OF podjęta przez władze. Polegała ona na podjęciu przez władze odrębnych rozmów na temat obsadzenia pewnych stanowisk ministerskich z Obrodą, która wchodziła w skład OF. Próba ta nie powiodła się i zarówno Obroda, jak i Inicjatywa Demokratyczna (która dystansowała się od programu OF) do końca pozostały

w szeregach Forum. Rolę w tych wydarzeniach V. Havla podsumował jego brat Ivan:

„Zdawał się być reżyserem wielkiej i emocjonującej sztuki, w której rozwoju akcji i zachowania się aktorów nie da się w pełni przewidzieć”[12]. Najlepszym wyrazem uznania jego roli w tej „wielkiej i emocjonującej grze” było wybranie jego przez komunistycznych posłów na najwyższe stanowisko w państwie, które piastuje – wbrew własnym przewidywaniom i w trochę innym państwie – do dziś.

---

[1] Rozmowa z Jiřím Rumlem [w:] Deset pražských dnů: 17.–27 listopad 1989: dokumentace. Uspožádali M. Otáhl a Z. Sládek, Historický ústav ČSAV a Historická komise Koordinačního centra Občanského fora, Praha, Academia 1990, s. 652.

[2] Jak głosi Manifest OF z 19 listopada (przyjęty na spotkaniu założycielskim w Činoherním klubu do OF przystąpiły: Charta 77, Czechosłowacki Komitet Helsiński, Stowarzyszenie Niezależnej Inteligencji, HOS, Artforum, Obroda, niezależni studenci, Czechosłowacka Inicjatywa Demokratyczna, VONS, NMS (Niezależne Pokojowe Stowarzyszenie), Otwarty Dialog. Patrz: Suk, J.: Občanské forum. Listopad–prosinec 1989, 1. D. údalostí, 2. D. dokumenty, Praha, Ústav pro soudobé dějiny AV ČR 1998, s. 13.

[3] Tamże.

[4] Rozmowa z Sašą Vondrą [w:] Deset pražských dnů, op. cit., s. 662.

[5] Suk, J.: Občanské forum, op. cit., s. 13.

[6] Tamże.

[7] Tamże, s. 14.

[8] Rozmowa z Ivanem Havlem [w:] Deset pražských dnů, op.

cit., s.576.

[9] Tamże.

[10] Tamże, s. 576-577.

[11] Rozmowa z Jiřím Rumlem [w:] Deset pražských dnů, op. cit., s. 653

[12] Rozmowa z Ivanem Havlem [w:] Deset pražských dnů, op. cit., s.580.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.